Kraków
PT.Bibljoteka Ja[illegible]

Nr. 277 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 9 października 1932 Rok XXXVI

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . . zł. 5·30
za granicą. . . . . zł. 8·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Tefel. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

IZOLACJA NIEMIEC.

Cały szereg charakterystycznych faktów z dnj ostatnich dowodzi, że koło izolacji zamyka się coraz szczelniej nad Niemcami „Herrenklubu".

Rząd v. Papena i gen. Schleichera, usadawiając się coraz silniej w siodle wewnętrznem, na forum międzynarodowem ponosi porażkę za porażką. Jest rzeczą jasną, że pragnąc w domu rozprawić się skutecznie z Hitlerem, gabinet junkrów musi wobec niemieckiej opinji publicznej licytować się z maksymalizmem brązowych koszul, a gdzież może być wdzięczniejsze forum dla tej licytacji, jeśli nie na giełdzie postulatów rewanżowych wobec zagranicy.

Tu jednak ofenzywa junkrów natrafia na coraz silniejsze odpory.

Wymieńmy po kolei szereg fragmentów, na tle których załamanie się ataków niemieckich występuje w sposób szczególnie uderzający.

Najpierw tedy zasadnicze niepowodzenie postulatu dozbrojeniowego. Nikt tutaj nie odważył się wręcz poprzeć Niemiec, a demonstracyjne zbojkotowanie konferencji rozbrojeniowej przez delegację niemiecką nikogo zbytnio nie wzruszyło. Państwa zachodnie odmówiły poparcia żądaniu Rzeszy, co więcej, żądanie to, wyraźnie godzące w traktaty, wywołało w całej Europie wzmożoną propagandę za obroną tych traktatów, zmobilizowały opinję społeczeństw na froncie świadomości groźby wojennej, prowokowanej przez Berlin.

Anglja usiłowała wprawdzie ocukrzyć p. Papenowi gorycz tej porażki. W tym celu wystąpił p. Mac Donald z propozycją urządzenia w Londynie osobnej konferencji, któraby postulaty niemieckie rozważyła. Koncepcja angielska upadła jednak, ponieważ słusznie wysunięty postulat udziału w tej konferencji także Polski, Czechosłowacji i Belgji, państw najbezpośredniej zainteresowanych w sprawie równouprawnienia Niemiec w zbrojeniach został przez rząd niemiecki odrzucony, wobec czego sama idea konferencji stała się bezprzedmiotową, tembardziej, że premjer francuski demonstracyjnie stwierdził, iż „rząd francuski nie widzi powodów do pomagania Niemcom w wydobyciu się z izolacji, w jaką wmanewrowały się przez usunięcie się z konferencji rozbrojeniowej". Warto przy tej sposobności zanotować niezwykle znamienny głos „Manchester Guardian", a zatem organu dotychczas zdecydowanie niechętnego Polsce, który ostro wystąpił przeciw konferencji czterech mocarstw w Londynie, rzucając pytanie: „Cóż to za konferencja w sprawie zbrojeń niemieckich, w której Polska niema uczestniczyć? O Polskę i o skutki zbrojeń niemieckich wobec Polski chodzi daleko więcej, aniżeli o stosunki między Francją a Niemcami".

Tu zatem załamanie się ataku niemieckiego jest uderzająco widoczne.

Dokonany olbrzymią większością ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów — stanowi dalszy przejaw izolacji Rzeszy. Wybór ten, sam w sobie stanowiący ogromny sukces polityki polskiej (aczkolwiek nasza miła prasa opozycyjna widzi w wyborze tym wyłącznie sukces... francuski) — był niewątpliwie świadomą manifestacja antyniemiecką i tak też został w opinji niemieckiej zrozumiany.

Dyskusja mniejszościowa, odbyta w czwartek w Genewie, dostarczyła nowego dowodu odosobnienia Niemiec, drapujących się obłudnie w togę adwokatów mniejszości. Niemcy sugerowały po staremu sugestję utworzenia specjalnej komisji ekspertów przy Lidze Narodów dla skarg mniejszości. I tu znowu spotkały się z jednolitym odporem, przyczem podnieść należy solidarność Polski, Czechosłowacji, Grecji, Rumunji i Jugosławji, które to państwa po konferencji odbytej u min. Zaleskiego, przez jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Fotic'a zadeklarowały, iż tylko taka uchwała mogłaby liczyć na poparcie tych państw, którąby obowiązywała wszystkie państwa, bez względu na to, czy są one związane traktatami mniejszościowemi czy też nie. Tę samą tezę obszernie rozwinął i gruntownie uzasadnił w osobnej mowie min. Zaleski, demaskując zręcznie polityczne kulisy niemieckiej polityki i intrygi mniejszościowej i znalazł niezwykle silne poparcie swego stanowiska w przemówieniu delegata Francji, sen. Berenguer'a, który trafnie przypomniał, jaki to skutek miała dla Polski w 18 stuleciu „opieka" Katarzyny II. nad dysydentami. Zasada, wysuwana stale od lat przez Polskę, że ochrona mniejszości ma być stosowana przez wszystkie państwa, a więc i te, które nie są skrępowane specjalnemi traktatami, ta zasada odniosła pełny sukces i poparcie.

* * *

Zjawisku coraz widoczniejszej izolacji Niemiec w Europie towarzyszy równoległy proces coraz silniejszego łą-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Pół miljarda marek rzuca v. Papen

na walkę z bezrobociem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7-go października. (G). Z Berlina donoszą: Rząd Papena postanowił rzucić miljony na roboty publiczne.

Ponieważ w kasie Reichsbanku niema pieniędzy, postanowiono na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów, że **oszczędnościowe kasy komunalne mają dostarczyć potrzebnych kapitałów, które sobie odbiją z podatków samorządowych, mających wpłynąć w najbliższej przyszłości.**

Chodzi tu o olbrzymią sumę pół miljarda marek, które rząd zużytkuje dla zmniejszenia bezrobocia, udzielając kredytów przemysłowi oraz organizując roboty publiczne.

Krok ten jest podyktowany przedewszystkiem potrzebą pozytywnego efektu wyborczego, **jest jednak wątpliwe, czy rząd niemiecki zdoła zmobilizować tak olbrzymią sumę z komunalnych kas oszczędności.**

Jak rozmawiał Hindenburg

z Adolfem Hitlerem.

Lipsk. 7 października. (PAT). Poróżnieni działacze narodowo socjalistyczni dopiero teraz ujawniają niektóre

szczegóły z głośnej swego czasu sierpniowej wizyty Hitlera u Hindenburga.

Podczas tej wizyty prezydent Rzeszy bardzo chłodno miał się rozprawić z wodzem narodowych socjalistów.

Hindenburg go zapytał: Chce Pan objąć proponowaną mu tekę wicekanclerza? Hitler usiłował coś tłumaczyć, jednakże Hindenburg już w drugiem zdaniu przerwał: A więc nie! Hitler zaniemówił i zmieszany poszedł do drzwi.

Przedtem jednak Hindenburg miał zawołać: **Panie Hitler! To jedno Panu powiem: nie rób Pan żadnych głupstw bo może Pan coś przeżyć...**

Hitlerowskie „albo — albo".

Berlin. 7 października. (PAT). Hitler na zebraniu przedwyborczem w Monachjum oświadczył w swem przemówieniu, że **przed rządem narodowo-socjalistycznym stoją dwie ewentualności:**

Albo otrzymają oni władzę, albo nie otrzymają, a wówczas rząd będzie pokonany przez ruch narodowo-socjalistyczny.

Rozbijanie zebrań niem.-narodowych.

Berlin. 7-go października. (PAT). W czasie urządzonego wczoraj przez niemiecko-narodowych wielkiego zgromadzenia przedwyborczego doszło kilkakrotnie do ostrych bójek z obecnymi na sali hitlerowcami. Trzy osoby odniosły przytem ciężkie a kilka lżejsze rany. Policja przy użyciu pałek gumowych rozbroiła walczących. Podobne bójki miały miejsce i na ulicach.

Według doniesień prasy na wszystkich zebraniach dochodzi do starć z nar. socjalistami.

W kołach politycznych **przypisują powtarzające się próby rozbijania zgromadzeń przedwyborczych** — jak donosi biuro Conti — **tajnym narodowo-socjalistycznym grupom.** Grupy te zorganizowane zostały przez Goebbelsa z pośród radykalnych elementów hitlerowskich. Członkowie tych bojówek musieli jednak wystąpić z partji, aby nie kompromitować jej w czasie swych wystąpień.

Zadaniem ich ma być nietylko rozbijanie zebrań zwłaszcza stronnictw pra wicowych, ale również i napady na poszczególne osoby.

Z miarodajnych kół — jak stwierdza dalej komunikat — zaznaczają, że **rząd Rzeszy nie ugnie się przed terorem poszczególnych partji oraz ich organów.** Stosować on będzie ważny nadal dekret przewidujący nawet karę śmierci za teror polityczny.

ZABRONIONE ZGROMADZENIA.

Berlin. 7-go października. (PAT). „Volksztg." donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy wydało władzom policyjnym polecenie bezwzględnego zakazywania wszelkich zgromadzeń antywojennych, urządzanych przez partję komunistyczną. — W ostatnich dniach zakazane zostało w Düsseldorfie zgromadzenie przeciw wojenne, zwołane przez kartel stronnictw lewicowych. Na zgromadzeniu tem przemawiać mieli znani pacyfiści niemieccy gen. Schönaich i Lehman, Russbuldt.

Zakaz agitacji w urzędach gdańskich.

Gdańsk. 7 października. (PAT). Dziś opublikowano treść okólnika, rozesłanego przez senat do wszystkich podległych mu urzędników, w sprawie należenia urzędników do organizacyj politycznych.

Jak się okazuje, w czasach ostatnich partje polityczne, a dotyczy to przedewszystkiem hitlerowców, założyły szereg kół partyjnych w urzędach gdańskich, gdzie otwarcie podczas godzin urzędowych uprawiają agitację polityczną. Obecnie akcja podobnego rodzaju jest zakazana. Zakazane jest również noszenia w urzędzie odznak partyjnych. Poza urzędem, nie jest zakazana działalność partyjna urzędników, o ile nie jest ona wyraźnie skierowana przeciwko organizacji państwowej. Niemniej jednak branie udziału w zebraniach partyjnych w mundurach służbowych jest wyraźnie wzbronione.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

czenia się państw środkowo i południowo europejskich na płaszczyźnie konkretnych zagadnień. Po Bloku Agrarnym, obserwujemy coraz wyraźniej zarysowujące się, stałe porozumienie szeregu państw w sprawie wspólnej polityki mniejszościowej na terenie międzynarodowym.

Warto też przy tej sposobności wskazać na wznowioną ostatnio dyskusję zarówno u nas, jak i w Pradze nad zbliżeniem polsko-czeskosłowackiem. Szczególnie silnie idea sojuszu polsko-czeskiego została ostatnio postawiona w organie czeskiej narodowej demokracji „Lidowych Novinach“ przez V. Czerwinkę, znamiennem zaś jest, że zabrał w tej sprawie głos również organ min. Benesza „Ceske Slovo“, ustosunkowując się pozytywnie i konkretnie do idei ścisłej współpracy dwu narodów.

Wszystko to są niewątpliwie przejawy konsolidacji dążeń nowej powojennej Europy środkowej na gruncie świadomości zabezpieczenia swych żywotnych interesów, zagrożonych przez rosnący ciągle ale też coraz bardziej izolowany imperjalizm niemiecki.

Pierwszy śnieg.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G) Z Oslo donoszą, że nad Norwegją przeszła burza śnieżna. Zboże, które w górach na północy dojrzewa bardzo późno, tak że do dziś nie zostało jeszcze sprzątnięte z pola, zostało przysypane śniegiem. Warstwa śniegu sięga gdzieniegdzie półtorametrowej wysokości.

Z Monachium donoszą, że niektóre szczyty górskie zostały pokryte śniegiem.

Cyklon nad Palestyną.

Paryż, 7 października. (PAT) Donoszą z Palestyny, że burza, srożąca się na całem wybrzeżu wschodniem Morza Śródziemnego, wyrządziła ogromne szkody. Miasto Tel Awiw pozbawione jest elektryczności. Cyklon powyrywał słupy telegraficzne z ziemi. Po nagłem zgaśnięciu światła nastąpiła w mieście panika. Przy budowie nowego wiaduktu Ber Salomon burza zniszczyła 27 baraków. Według ostatnich wiadomości zniszczona została również znaczna część zbiorów.

NOWY KOŚCIÓŁ W CIESZYNIE.

Morawska Ostrawa, 7 października. (PAT) W najbliższą niedzielę odbędzie się w Cieszynie uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego polskiego kościoła ewangelickiego. Powstanie tego kościoła na Śląsku Cieszyńskim, gdzie istnieją już kościoły niemiecki i czeski, posiadać będzie dla ludności polskiej Śląska wyjątkowe doniosłe znaczenie. W uroczystości poświęcenia ma wziąć udział superintendant Bursche z Warszawy.

UMARŁ NA ZEBRANIU IZBY HANDLOWEJ.

Warszawa, 7 października. (PAT) Wczoraj wieczorem na zebraniu Izby handlowej polsko-palestyńskiej zmarł nagle 40-letni przemysłowiec Izrael Spielvogel.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 7 października. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 b. m.: Mało polska Wschodnia, Podole i Wołyń: Naogół chmurno i mglisto, z większemi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 7 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 731.27, temperatura +8.3; o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 738.47, temperatura +10.2; o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 739.51, temper. +8.5.

Jakiemi torami pójdą prace rozbrojeniowe
po rozbiciu się planów Mac Donalda.

Paryż. 7 października. (PAT.) Odroczenie projektowanej konferencji londyńskiej nie wywołało, jak zaznacza agencja Havasa żadnego zdziwienia.

Od samego początku widoki powodzenia inicjatywy Mac Donalda wydawały się dość problematyczne. Rzesza niemiecka, **która miano tą drogą skłonić do rewizji postanowień w sprawie dalszego udziału w konferencji rozbrojeniowej, zajęła wrogie stanowisko** z chwilą, gdy jej żądanie równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń nie uzyskało zadośćuczynienia.

W tych warunkach zebranie londyńskie stałoby się bezprzedmiotowe względnie bez szans powodzenia, co zrozumiało Foreigne Office nie upierając się przy swoim projekcie skazanym na niepowodzenie.

Wczoraj przed południem przed udzieleniem odpowiedzi na propozycje angielskie, premjer Herriot raz jeszcze zakomunikował ambasadorowi Thyrellowi poważne zastrzeżenia prawne i faktyczne, które jego zdaniem nakazują nie pozbawiać Ligi Narodów prerogatyw, jakie jej zapewnia pakt w dziedzinie bezpieczeństwa, jak również art. 164 Traktatu Wersalskiego w zakresie statutu militarnego Rzeszy. O zastrzeżeniach tych ambasador brytyjski w Paryżu doniósł niezwłocznie ministrowi Simonowi.

Wiadomość zakomunikowana premjerowi Herriotowi przez lorda Thyrella o odroczeniu projektowanej przez Mac Donalda konferencji świadczy, że zastrzeżenia francuskie w Londynie przyjęte zostały z należnem zrozumieniem.

Według informacyj zebranych na Quai d'Orsay odroczenie konferencji 4-ech mocarstw bynajmniej nie oznacza, że nie będą czynione dalsze wysiłki aby zapewnić konferencji rozbrojeniowej ostateczny tryumf.

Stanowisko Francji pod tym względem jest jasne.

Liga Narodów, która ujęła w swe ręce rozwiązanie sprawy rozbrojenia, powinna w dalszym ciągu nią się zajmować, nawet gdyby delegacja niemiecka trwała w swoim uporze nie brania udziału w nowej konwencji w sprawie rozbrojenia.

Konferencja genewska wejdzie w najbliższym czasie w drugą fazę swych prac i nie można pozbawiać żadnego z państw w niej reprezentowanych prawa zgłaszania swych uwag w kwestji tak wielkiego znaczenia politycznego jak równouprawnienie zbrojeń i bezpieczeństwo. Rezolucja Benesza z 30 lipca b. r. która była niejako konkluzją pierwszej części konferencji ma równocześnie być punktem wyjścia obrad drugiej fazy.

Kompetencje konferencji rozbrojeniowej nie ulegają już dziś żadnej dyskusji. A brutalny gest czynników niemieckich odmawiających udziału w ogólnej dyskusji nie wpłynie na obrady.

Nie ustępując wobec manewru niemieckiego, rząd francuski w obecnej chwili czyni w łonie samej konferencji największe wysiłki aby doprowadzić do pomyślnego jej zakończenia.

W ostatnich dniach delegacja francuska przedłożyła w Genewie plan rozbrojenia, który uważany jest przez kompetentne osobistości z pośród delegacyj zagranicznych za poważny przyczynek do zorganizowania pokoju. Francja gotowa jest zresztą wziąć pod uwagę wszelkie wnioski, które mogłyby wzmocnić skutecznie jej projekt.

Paryż. 7 października. (PAT). Po rozmowie Herriota z Normanem Davisem ukazał się komunikat, który stwierdza, że Davis w drodze do Londynu zatrzymał się w Paryżu, aby rozpatrzeć z premjerem francuskim w atmosferze szczerej serdeczności najlepszy sposób posunięcia naprzód prac prowadzonych w Genewie.

KLUB TOWARZYSKI RADY GRODZKIEJ B.B.W.R.

zawiadamia, że w sobotę dnia 8 bm. odbędzie się o godz. 19-tej w lokalu Klubu przy pl. Marjackim l. 4

WIECZÓR WOKALNO-MUZYCZNY

Wstęp dla członków wolny.

Co robi Litwinow w Berlinie?

Berlin. 7 października. (PAT.) W związku z tajemniczym wyjazdem Litwinowa z Genewy, prasa niemiecka donosi, że **sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych przybył incognito do Berlina,** skąd uda się podobno na kilka dni do Moskwy.

Litwinow powróci następnie znowu do Genewy, aby wziąć udział w posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

„Deutsche Allg. Ztg.“ pisze przytem, jakoby delegacja sowiecka zapatrywała się bardzo pesymistycznie na obecny stan rokowań z Rumunją. Ostatnie spotkanie miało nie dać żadnych wyników. Litwinow miał jeszcze przed wyjazdem z Berlina skomunikować się osobiście przez telefon z miarodajnemi czynnikami w Moskwie.

Wzrost przeładunku węgla w porcie gdyńskim.

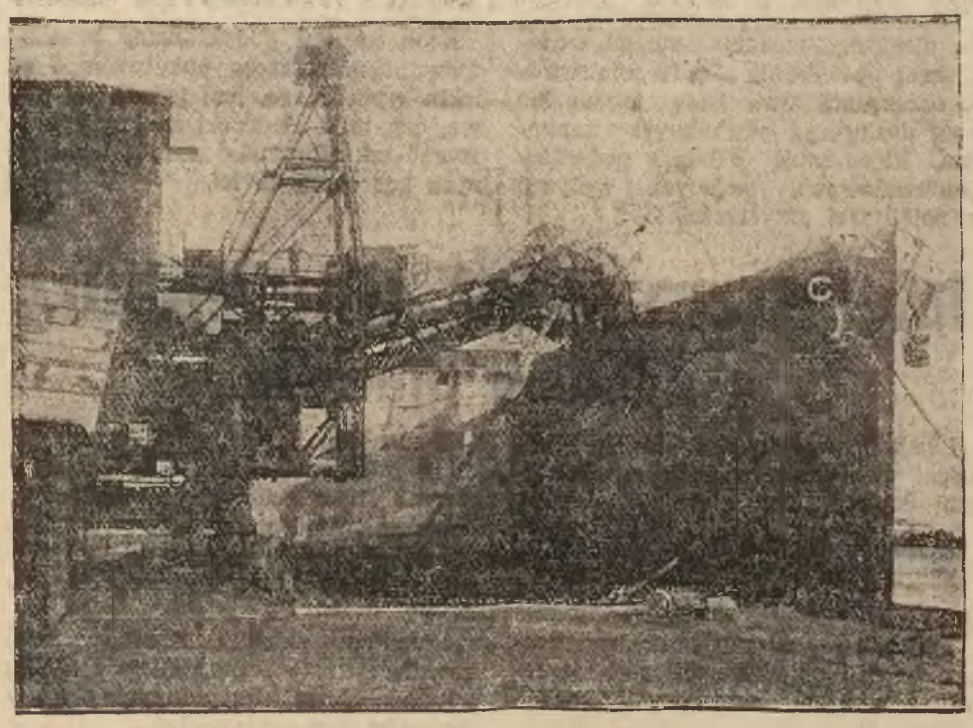

Eksport węgla przez Gdynię wzrósł znacznie w ciągu ostatniego miesiąca dorównując eksportowi przez port gdański. Zawdzięczać to należy nowoczesnym urządzeniom przeładunkowym portu gdyńskiego. Na ilustracji naszej widzimy ładowanie węgla z przeznaczeniem do Argentyny „taśmowcem“ Skarbopolu.

Miljoner i zatrute czekoladki

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G). Warszawska policja kryminalna ma obecnie do rozwiązania bardzo ciekawą sprawę. Młoda panna Janina K., córka urzędnika jednej z prywatnych instytucyj, poznała na jednym z warszawskich dancingów podstarzałego dżentelmena. Pan ów uchodził za miljonowego przemysłowca z prowincji.

Znajomy z dancingu przyjeżdżał coraz częściej do Warszawy i wreszcie oświadczył się pannie formalnie. Ta oświadczyny przyjęła i od tego dnia narzeczony codziennie składał wizyty pannie Janinie, lub przysyłał kwiaty i czekoladki.

Gdy pewnego dnia z cukierni przyniesiono pudło czekoladek, a p. Janiny nie było w domu, siostra jej otworzyła pudło i zjadła czekoladkę. W kilka chwil potem zachorowała. Lekarz stwierdził zatrucie arszenikiem. Czekoladki, jak się okazało, były zatrute.

Śledztwo, wszczęte przez policję, daje podstawy do przypuszczenia, że zatrute czekoladki przysłane zostały przez żonę narzeczonego p. Janiny, pragnącą pozbyć się rywalki.

Ksiądz oddał oszusta w ręce policji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G.) Od dłuższego czasu wśród ziemiaństwa i duchowieństwa na terenie województwa warszawskiego grasował młody, wymowny i elegancki człowiek, przedstawiający się jako inspektor organizacyjny towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność“, to znowu Towarzystwa „Europa“. St. Karp.

Między innemi namówił ks. Stefczyka w parafji Gromin na ubezpieczenie, przyjął na poczet należności 800 zł., a później zażądał dodatkowo jeszcze 200 zł. To wzbudziło podejrzenie księdza. Ksiądz wysłał do Karpa depesze, by oczekiwać na niego na stacji w Warszawie.

Po drodze zaznajomił się ksiądz z pewnym kapitanem i przy jego pomocy postarał się o aresztowanie Karpa na dworcu. W czasie badania wyszło na jaw, że prawdziwe imię Karpa jest Salomon, że istotnie pracował w Towarzystwie „Europa“, ale jeszcze w 1931 r. i że ofiarą tego oszusta padło 150 osób.

Z DNIA.

PREMJER PRYSTOR NA ZAMKU.

Warszawa. 7 października. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

POSIEDZENIE TRZECH GRUP B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7-go października. (G). Wczoraj w gmachu sejmowym odbyło się posiedzenie trzech grup BBWR. samorządowej pod przewodnictwem posła Polakiewicza, prawniczej pod przewodnictwem posła Cara i przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem posła Minkowskiego. Przedmiotem obrad były między innemi sprawy związane z uporządkowaniem materjału posiadanego przez komisje w związku ze zbliżającą się sesją ciał ustawodawczych.

NASTĘPCA WICEMIN. LEŚNIEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G). Jak się dowiadujemy, dyrektor Banku Rolnego p. Kasiński mianowany ma być podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych na miejsce ustępującego p. Leśniewskiego.

WKŁADY W K. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G.) W komunalnych kasach oszczędności wkłady oszczędnościowe na koniec sierpnia r. b. wynosiły 573 miliony zł. W porównaniu z miesiącem poprzednim stan wkładów w 376 komunalnych kasach oszczędności nie wykazuje poważniejszych zmian.

KOSZTY UTRZYMANIA BEZ ZMIAN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G.) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 7 b. m. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób, we wrześniu w porównaniu z sierpniem r. b. nie zmieniły się.

ZMIANY W AUSTRJACKIEJ DYPLOMACJI.

Wiedeń, 7 października. (PAT) Wczoraj nastąpiło odwołanie 8 posłów austrjackich ze stolic europejskich, m. in. także posła w Warszawie. Również nastąpią zmiany na stanowiskach attaches prasowych.

W gazowni warszawskiej bez zmian.

Warszawa. 7-go października. (G). W gazowni warszawskiej w dalszym ciągu pracuje wojsko. Do wczorajszego wieczora utrzymano normalne ciśnienie gazu, jednak w ciągu nocy i dzisiejszego rana ciśnienie osłabło. Przyczyną tego była zmiana personelu wojskowego. W ciągu nocy odbywało się pouczenie przybyłego na zmianę oddziału. Okazała się jednocześnie potrzeba dokonania pewnego remontu w gazowni. Dziś wieczór ciśnienie było normalne.

Władze bezpieczeństwa stwierdziły wzmożoną aktywność komunistów, którzy rozrzucają ulotki wzywające do akcji sabotażowej w gazowni. W dyrekcji gazowni odbywa się przegląd kandydatów na posady w gazowni. Zgłaszają się głównie inżynierowie i studenci.

Strajkujący urzędnicy i monterzy, którzy posiadają niewielkie sumy zainkasowane dla gazowni, otrzymali polecenie zwrócenia tych kwot dzisiaj. Urzędnicy otrzymali polecenie oddania kluczy do biur.

Jedyny uczony polski odznaczony medalem Goethego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G.) Poseł Rzeszy niemieckiej dr. von Moltke doręczy jutro w poselstwie niemieckiem znakomitemu uczonemu polskiemu prof. dr. Tadeuszowi Zielińskiemu złoty medal im. Goethego, za zasługi na polu nauki, kultury i sztuki.

Medal Goethego, ufundowany przez prezydenta Hindenburga, otrzymało oprócz prof. Zielińskiego tylko kilka osób, między innymi Mussolini i Herriot i kilku najwybitniejszych uczonych całego świata.

Prof. dr. Tadeusz Zieliński jest jedynym Polakiem odznaczonym tym medalem.

Prześladowanie Kościoła w Meksyku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 7 października. (G.) Z Meksyku donoszą o nowych prześladowaniach Kościoła katolickiego.

Po wypędzeniu z granic państwa nuncjusza papieskiego (o czem już donosiliśmy), parlament stanu Vera Cruz uchwalił ustawę, mocą której wszyscy **księża katoliccy pozbawieni zostają praw obywatelskich.** Ponadto uchwalono dla rządu pełnomocnictwa w sprawie **całkowitej konfiskaty dóbr kościelnych na rzecz państwa.**

Paneuropejczycy zakończyli obrady.

Berlin, 7 października. (PAT) W Bazylei zakończył się kongres paneuropejski. Hrabia Coudenhove-Calergi w ostatniem przemówieniu zapowiedział natychmiastowe otwarcie wielkiej ankiety, mającej na celu utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy.

Majątki dyrektorów Kreditanstaltu ulegną sekwestrowi.

Wiedeń, 7 października. (PAT) Komitet ministerjalny do spraw Austrjackiego Zakładu Kredytowego postanowił wznowić w jak najkrótszym czasie rokowania z wierzycielami zagranicznymi.

Wiedeń, 7 października. (PAT) Rozporządzenia doraźne, wydane przez rząd austrjacki w sprawie sekwestru majątków b. dyrektorów Zakładu Kredytowego, wywołają prawdopodobnie burzę w Radzie Narodowej. Zarząd klubu chrześcijańsko-społecznego zaakceptował stanowisko rządu i odrzucił żądanie socjal-demokratów co do wycofania ustawy uzupełniającej z r. 1927.

„Reichspost" dowiaduje się, że na podstawie tej ustawy **prokuratorja wniosła o zasekwestrowanie majątków 4-ch b. dyrektorów bankowych.**

Walka z fałszywemi wiadomościami przedmiotem obrad genewskich.

Genewa, 7 października. (PAT) W VI-tej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów wywiązała się dziś interesująca debata na temat współpracy prasy w organizacji pokoju, a w szczególności w zwalczaniu fałszywych wiadomości prasowych.

Delegacja polska przedłożyła komisji projekt rezolucji, zwracającej uwagę konferencji rozbrojeniowej na to, że **pożądane byłoby zwołanie międzynarodowej konferencji prasowej dla przedyskutowania problemu rozbrojenia moralnego,** a w szczególności zwalczania fałszywych wiadomości.

W dłuższem przemówieniu w tym przedmiocie

delegat polski min. Szumlakowski oświadczył,

iż rząd polski przywiązuje duże znaczenie do problemu współpracy prasy w organizacji pokoju, i przypomniał, że delegacja polska wniosła do komitetu rozbrojenia moralnego projekt rezolucji celem zwołania w odpowiedniej chwili międzynarodowej konferencji prasowej.

Istnieje doniosły problem fałszywych wiadomości, to też trzeba znaleźć środki zaradcze przeciwko temu złu. Jednakowoż **nie mogą tego czynić rządy, jest to zadaniem dziennikarzy, którzy najlepiej znają swój teren pracy i potrafią znaleźć najlepsze załatwienie sprawy.** Celem akcji rządu byłoby tylko ułatwienie sprawy przez zwołanie międzynarodowej konferencji prasowej.

W konkluzji min. Szumlakowski zaproponował przesłanie raportu sekretarza generalnego oraz protokołu komisji nie tylko do komitetu rozbrojenia moralnego konferencji rozbrojeniowej, ale także do międzynarodowych organizacyj dziennikarskich.

Kronika telegraficzna.

Sprawa zamordowania wysokiego urzędnika bułgarskiego Dymitrowa pod Linzem wyjaśnia się. Morderstwa dokonali teroryści macedońscy z grupy Michajłowa. W ubraniu zamordowanego żandarmerja znalazła tajne dokumenty oraz list z pogróżkami, z czego wynika, że Dymitrow, ścigany przez terorystów, uciekł w ubraniu wędrownego rzemieślnika do Austrji. Tutaj teroryści wyśledzili jego miejsce pobytu i zamordowali go w pobliżu Linzu. (PAT)

Kto będzie burmistrzem N. Jorku? Zarząd miasta N. Jorku otrzymał od b. burmistrza Walkera, który znajduje się obecnie na pokładzie statku płynącego z Europy do Stanów Zjednoczonych, radjotelegram, w którym donosi, że nie zamierza ubiegać się o mandat burmistrza N. Jorku w wyborach dnia 8 listopada, gdyż stawia interes partji ponad interes osobisty. Wobec tego zarząd partji wysunął kandydaturę O'Briena. (PAT)

Manewry niemieckie nad granicą polską.

Warszawa. 7 października. Z Katowic donoszą: Wczorajszej nocy ludność Górnego Śląska naprzeciw odcinka Gliwice-Toszek została zaalarmowana gwałtowną kanonadą po stronie niemieckiej.

Jak się okazało, odbywały się właśnie manewry policji pruskiej i kolejarzy.

Oddziały uczestniczące w manewrach, odziane w mundury i hełmy stalowe, zaopatrzone były w karabiny maszynowe, granaty, rakiety i td. Podczas gęstej strzelaniny przejeżdżał kilkakrotnie na linji kolejowej pociąg pancerny. Teren patrolowany był także przez samochody pancerne i oddziały kawalerji. Faktycznym celem manewrów było odparcie ataku polskiego na Opole. Oddziały mające przedstawiać armię polską, były zmotoryzowane. Przewożono je na miejsce działalności w samochodach pancernych. Manewrami kierowali oficerowie sztabu Reichswehry.

Najtrudniejszy etap lotu kpt. Karpińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G.) Przed kapitanem Karpińskim, który od wczoraj znajduje się w Teheranie, leży obecnie najcięższy odcinek raidu.

Między Teheranem a Kabulem, dokąd zmierza kpt. Karpiński, ciągnie się szerokie pasmo gór Hindukusz, którego żaden z lotników dotychczas nie przeleciał. Pozatem trasa tego odcinka przechodzi nad t. zw. Słoną Pustynią, gdzie często wieją wiatry t. zw. samum. Być może, że wobec tych trudności kpt. Karpiński uda się do Kabulu inną trasą, mianowicie zboczy do Kandahar, a stamtąd dopiero poleci do Kabulu.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 października. (G.) W dzisiejszem ciągnieniu V. klasy Polskiej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

300.000 zł. na nr. 153189.

15.000 zł. na nr. 73838.

Po **10.000** zł. na nr.: 2545 8211 71262 116186.

5000 zł. na nr. 795.

Po **3000** zł. na nr.: 9153 19590 51933 54115 61436 52152 63558 138170.

Po **2000** zł. na nr.: 22813 25692 93711 54624 54923 62505 62997 70271 77313 89928 97586 93103 100411 103846 114224 113575 113526 121131 127351 135252 151317.

Po **1000** zł. na nr.: 3246 4670 6686 8174 11303 11435 15663 15831 17616 18252 21028 22572 22697 23398 26360 26638 56291 63716 64097 64876 65512 76614 81571 83269 84726 88961 90308 95500 96500 98547 105403 109738 112039 114308 118294 119298 120716 121287 122282 126433 133252 133146 135178 137339 138065 142905 144811 145795 156323 157793 158948.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek: wodę gorzka Franciszka-Józefa. Żądać w apt. i drog. 2199

BRAK BUTÓW W ARMJI CZERWONEJ.

Moskwa, 7 października. (PAT) Gazeta „Krasnyj Woin" donosi o coraz częstszych ostatnio listach żołnierzy czerwonej armji, uskarżających się na brak umundurowania. W jednym z oddziałów t. zw. ochrony wewnętrznej żołnierze są bez butów i wielu nie może wskutek tego pełnić służby wartowniczej. Analogiczne listy nadchodzą z wielu innych oddziałów.

HERRIOT DRUŻBĄ.

Rambouille. 7 października. (PAT.) 6 b. m. odbył się ślub cywilny syna prezydenta republiki Jeana Lebruna. Ze strony pana młodego świadkiem był premjer Herriot.

„SPECJALNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI“.

Berlin. 7 października. (PAT.) Król szwedzki odmówił przyjazdu do Niemiec na zaślubiny najstarszego syna następcy tronu szwedzkiego z niemiecką księżniczką Sybillą von Koburg. Decyzja ta uzasadniona została „specjalnym zbiegiem okoliczności“. Właściwą przyczyną są bliższe stosunki, utrzymywane przez książąt Koburg-Gotha z Hitlerem.

Decydując się na podróż rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej Samoloty kursują codziennie.

Rakieta prof. Winklera -- zniszczona.

Berlin. 7 października. (PAT.) Start z mierzei Wiślanej rakiety pomysłu inż. Winklera, mającej pobić rekord wysokości, nie powiódł się. Po wzniesieniu się rakiety na kilkanaście metrów ponad ziemią wybuchła nagle kamera zapałowa, niszcząc doszczętnie całą rakietę.

Natychmiast przystąpiono do zbadania przyczyn katastrofy. Wynik dochodzeń nie został dotychczas opublikowany.

W Mandżurji rozgorzała wojna.

Moskwa. 7 października. (PAT) Donoszą z Charbina, że partyzanci chińscy przerwali połączenie kolejowe między Charbinem a Cicikarem.

Po uporczywej walce partyzanci zdobyli miasto i stację Anda na płn. zachodzie od Charbina, obsadzając je 10.000-nym oddziałem. W zdobytych miejscowościach proklamowali władzę republiki chińskiej.

Ruch kolejowy na zachód od Charbina przerwano. W okolicach Anamtsi trwa bitwa między powstańcami a oddziałami japońskiemi. Japończycy wzmacniają fortyfikacje Cicikaru.

=⊙=

Sukces prof. Młynarskiego w Genewie

Genewa. 7 października. (PAT) **Komitet finansowy Ligi Narodów dokonał wyboru swego przewodniczącego na rok bieżący. Stanowisko to zaofiarowano prof. Młynarskiemu, który jednak godności tej nie przyjął, lecz zarezerwował sobie prawo do tego stanowiska na rok przyszły.**

Motywem odmowy prof. Młynarskiego była chęć posiadania wolnej ręki w okresie konferencji międzynarodowej w Londynie, jak również zapoczątkowanie dalszych prac nad wprowadzeniem w życie uchwał, powziętych w Stresie. Wybór prof. Młynarskiego w roku przyszłym nie ulega wątpliwości.

=⊙=

„Bardziej chodzi o Polskę niż o stosunki między Francją a Niemcami“.

Londyn. 7 października. (PAT.) — „Manchester Guardian“ w artykule wstępnym występuje przeciwko proponowanej przez Mac Donalda konferencji i oświadcza m. in:

Jakaż może być konferencja w sprawie niemieckich zbrojeń, jeśli Polska nie bierze w niej udziału. Bardziej chodzi o Polskę, podkreśla dziennik, i o skutki zbrojeń niemieckich w stosunku do Polski, aniżeli o stosunki między Francją i Niemcami. Polska ma o wiele więcej powodów obawiania się zbrojeń niemieckich, aniżeli Francja, i jest conajmniej w tym samym stopniu zainteresowana odpowiedzią, jaka zostanie Niemcom udzielona. Jest przeto zupełnie zrozumiałe, że Polska występuje przeciwko tej konferencji i żąda, aby decyzję powzięły w Genewie wszystkie zainteresowane państwa łącznie. Dziennik wskazuje, że metoda takich konferencyj między tylko 4-ma mocarstwami, tak, jakby wyłącznie o te mocarstwa chodziło, jest niebezpieczna.

W korespondencji z Berlina, dziennik uzupełnia swe stanowisko oświadczeniem, że obecny rząd niemiecki dąży do zbrojeń i dlatego odrzuca udział w konferencji londyńskiej, o ile konferencja taka nie ma zapewnić realizacji zbrojeń.

„L'Intransigeant“ uważa, że jeśli 5 mocarstw zwanych wielkiemi, jest zainteresowanych w regulowaniu kwestji zbrojeń, to isnieją również inne państwa, zwane małemi, które w rzeczywistości są zainteresowane, tem nie mniej aniżeli się ogólnie sądzi i które posiadają niemniejsze prawo do wzięcia udziału w dyskusji. Polska pod pretekstem, że dopiero niedawno wyszła z okresu długiej niewoli, nazywana jest państwem małem. Od 14 lat daje ona dowody wspaniałego rozwoju, organizuje swą administrację i finanse, posiada armię, której wyszkolenie, według oświadczeń fachowców, jest b. daleko posunięte. Nie brakuje jej więc niczego, aby stać się wielkiem państwem, którego głos zaważy poważnie na szali pokoju. Gdy się dodą, że **Polska graniczy z Niemcami, oraz, że jest terenem najbardziej narażonym bezpośrednio na niebezpieczeństwo, ze strony Rzeszy, to niezaproszenie Polski na konferencję, nazywa dziennik skandaliczną niesprawiedliwością.**

* * *

Berlin. 7 października. (PAT.) Biuro Conti donosi, że 6 b. m. wieczorem charge d'affaires angielski złożył wizytę w urzędzie spraw zagranicznych. Tematem rozmowy była sprawa konferencji londyńskiej. Ze strony poinformowanej stwierdza się, że wizyta ta nie spowodowała zmiany sytuacji.

Genewa. 7 października. (PAT.) Jedno z pism genewskich podało wiadomość, że delegaci Polski, Belgji i Czechosłowacji poczynili u Paul Boncoura demarche dla zwrócenia jego uwagi na fakt, że jako sąsiedzi Niemiec są bezpośrednio zainteresowani w kwestji równości praw. Jak się dowiadujemy, żadne tego rodzaju demarche nie było czynione.

Paryż. 7 października. (PAT) **Ambasador Wielkiej Brytanji zawiadomił 6 b. m. wieczorem premjera Herriota, że rząd brytyjski postanowił odroczyć termin projektowanej konferencji 5 mocarstw.**

Zmiany w dyplomacji sowieckiej.

Moskwa. 7 października (PAT) Dzienniki ogłaszają zarządzenie o zwolnieniu Sokolnikowa ze stanowiska ambasadora ZSRR w Anglji, oraz Kurskiego ze stanowiska ambasadora w Italji.

Poseł ZSRR w Finlanji, Majskij, został zwolniony z tego stanowiska i zamianowany ambasadorem w Anglji, zaś Potiomkin, po zwolnieniu ze stanowiska ministra pełnomocnego w Grecji, mianowany został ambasadrem w Italji.

=⊙=

Fiasko endeckiego wiecu w Czortkowie.

Z Czortkowa piszą nam:

Organizacja endecka w Tarnopolu, ukrywająca się wstydliwie pod szumną samozwańczą firmą „Polskiego Komitetu Kresowego“, zapowiedziała w ubiegłą niedzielę t. j. 2 października wiec publiczny w Czortkowie. Wiec przygotowany z wielkim nakładem pracy garstki tut. endeków, którzy afiszami oblepili Czortków i wzywali „każdego Polaka i każdą Polkę“ na wiec do sali Sokoła. Referentami mieli być panowie: prof. St. Grabski i hr. Piotr Dunin-Borkowski. Ludność usłuchała wezwania, sala wypełniła się po brzegi.

Okazało się jednak, że endeków w Czortkowie niema na lekarstwo, natomiast zwolennicy i członkowie BBWR, zaliczając się oczywiście także do kategorji „Polaków i Polek“, zjawili się na wiec tak licznie, iż obecnością swoją wystraszyli „komitet kresowy“ i jego niefortunnych referentów.

Po przedługiem oczekiwaniu pojawił się wreszcie jeden z aranżerów wiecu p. Świrski, i oświadczył, że z powodu niedyspozycji obu referentów wiec się nie odbędzie. Po tem oświadczeniu na sali rozległy się kpiny i śmiechy.

Na trybunie więc zjawił się wiceprezes Rady Powiatowej BBWR p. dyr. Matuszewski, który, wyręczając chorych referentów, pięknie przemówił do zebranych, wyjaśniając cel wiecu endeckiego. Stwierdził, że ci panowie, pod pokrywką roztrząsania projektów samorządowych, prowadzą agitację partyjną, endecko-opozycyjną, nadużywając haseł patrjotycznych. Zastrzegł się imieniem ludności kresowej przeciw robocie, rozbijającej tutejsze społeczeństwo polskie. Polacy i Polki, zorganizowane w Bezpartyjnym Bloku nie ścierpią na przyszłość takiej roboty i ostrzegają pp. Grabskich i Borkowskich przed zgubnemi skutkami warcholenia.

Po wyjaśnieniu ludności, jak się przedstawia sprawa projektów samorządowych w Sejmie, przedłożył mówca następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu, zwołanym przez samozwańczy Polski Kresowy Komitet w Tarnopolu, protestują przeciwko robocie endeckiej, rzucającej kłody pod nogi Rządowi w momencie ciężkiego zmagania się z kryzysem i rozbijającej społeczeństwo tutejsze. Zebrani wyrażają hołd Panu Prezydentowi R. P. Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu oraz pełne zaufanie Rządowi Pana Premjera Prystora.“

Tak się zakończył wiec endecki. Panowie referenci po obiedzie u tutejszego endeka mecenasa K. z kwaśnemi minami odjechali z Czortkowa.

ZGON SZYMBORTÓWNY-GRUBIŃSKIEJ.

Warszawa. 7 października. (PAT.) 6 b. m. wieczorem zmarła nagle w Warszawie żona znanego literata Wacława Grubińskiego, z domu Szymbortówna, artystka scen stołecznych.

Zakończenie dyskusji mniejszościowej.

Genewa. 7 października. (PAT) W dalszej dyskusji w sprawach mniejszościowych w 6-tej komisji Ligi przemawiał **lord Cecil, który wytąpił przeciwko głównym sugestjom niemieckim.**

Delegat niemiecki oświadczył, że Niemcy gotowe są zgodzić się na generalizację zobowiązań mniejszościowych pod warunkiem, aby wszystkie państwa europejskie na to się zgodziły.

Po deklaracjach delegata jugosłowiańskiego oraz ministra Benesza **powierzono sprawozdawcy p. Guani opracowanie raportu dla Zgromadzenia.**

Kpt. Karpiński w Teheranie.

Teheran. 7 października. (PAT.) Kpt. Karpiński przybył tu 6 bm. o g. 5 po 5 godzinnym bardzo trudnym locie. Na lotnisku wojskowem witał kpt. Karpińskiego poseł Rzplitej Hempel, generalny inspektor lotnictwa perskiego i przedstawiciele kolonji polskiej.

(Patrz strona 3-cia.)

Hugenberg atakuje Hitlera.

Berlin. 7 października. (PAT.) Na kongresie delegatów partji niemiecko-narodowej w Berlinie Hugenberg wygłosił mowę, w której ostro zaatakował Hitlera, **nazywając narodowy socjalizm tumanieniem narodu niemieckiego.**

Tajny radca Qautz oświadczył, że ostatecznym celem pracy nad odbudowa Niemiec musi być **przywrócenie cesarstwa pod panowaniem Hohenzollernów.**

Berlin. 7 października. (PAT) Komisja główna zjazdu niemieckiego przemysłu i handlu na odbytem wczoraj zebraniu wypowiedziała się zasadniczo za programem gospodarczym rządu Rzeszy. Koła gospodarcze uważają za konieczne przeprowadzenie reformy konstytucji, opartej na połączeniu władzy w Rzeszy i w Prusach, oraz zacieśnieniu stosunków między Rzeszą a krajami związkowemi.

DELEGAT NIEMIEC U GROBU POR. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY.

Warszawa. 7 października. (PAT.) W dniu 6 b. m. delegat Aeroklubu niemieckiego kapitan Reinhardt złożył wieniec na grobach ś. p. porucznika Żwirki i inżyniera Wigury w obecności rodzin poległych lotników oraz przedstawicieli władz. Podczas uroczystości kapitan Reinhardt wygłosił przemówienie, w którem w imieniu Aeroklubu niemieckiego złożył hołd zwycięzcom międzynarodowego raidu.

WOJEWODA JAGODZIŃSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Stanisławów. 7 października. Wojewoda stanisławowski Jagodziński powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

EKSPLOZJA W PRZEMYSKIEJ FABRYCE.

Przemyśl. 6 października. W fabryce win owocowych „Pomona“ nastąpił 6 bm. niespodziewanie wybuch balonu zawierającego kwas solny. Wybuch nastąpił w czasie otwierania tego balonu przez robotnika Rzysa, który wskutek wybuchu doznał licznych bardzo ciężkich poparzeń na całem ciele.

H. DĄBROWSKIEMU NIE POMOGŁA APELACJA.

Warszawa. 7 października. (PAT.) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę Hilarego Dąbrowskiego, kierownika biura radcy prawnego magistratu miasta Warszawy, oskarżonego o defraudację 350 tysięcy zł. Sąd utrzymał przy pewnych zmianach formalnych uprzedni wymiar kary 5 lat więzienia.

Przysposobienie wojskowe w krajach ościennych

Wywiad z Komendantem Głównym Z. S. ppułk. dypl. Wład. Rusinem.

Do zagadnień, które rzeczywistość wysunęła na czoło spraw związanych z bezpieczeństwem kraju, zaliczyć należy potrzebę przygotowania społeczeństwa do obrony na wypadek wojny. Aktualności tych zagadnień niema potrzeby dowodzić.

W związku z tem zwróciliśmy się do komendanta głównego Zw. Strzeleckiego ppłk. dypl. Wł. Rusina z prośbą o informacje o przysposobieniu wojskowem za granicą.

NIEMCY.

Jeśli chodzi o Niemcy, to zasadniczo Traktat Wersalski zabronił im kształcić wojskowo społeczeństwo, lecz pod różnemi pozorami P. W. w Niemczech istnieje i coraz bardziej się rozwija. Ostatnio nawet dekretem prezydenta wszystkie związki zorganizowane na wzór wojskowy, poddane zostały kontroli państwa.

Posunięcie to ma na celu ujednostajnienie i podniesienie poziomu wyszkolenia wojskowego przy jednoczesnem odsunięciu organizacyj z pod wpływów stronnictw politycznych.

— Jak w chwili obecnej przedstawiają się niemieckie organizacje wojskowe? — pytam dalej.

— Można je podzielić na trzy grupy związki żołnierzy, pielęgnujące tradycje dawnego wojska niemieckiego, związki ściśle wojskowe, zależne w mniejszym lub większym stopniu od partyj politycznych oraz organizacje specjalne: strzeleckie, techniczne, jeździeckie i inne.

Organ centralizujący: „Związek wojaków Rzeszy niemieckiej t. zw. „Kyffhauser“ m. in. prowadzi dużą akcję samopomocy materjalnej. Jedynie oficerowie i zw. młodzieży uprawiają normalną pracę wojskowo - wyszkoleniową. Łącznie jest

3 miliony zaprzysiężonych zwolenników monarchji pragnących jej odbudowy.

Ale nietylko wśród b. żołnierzy panują podobne nastroje. Weźmy choćby taką potęgę, jaką jest „Stalowy Hełm“ t. zw. „Stahlhelm“. Tam już zupełnie wyraźnie milion członków nastawionych jest skrajnie nacjonalistycznie, pragnąc przywrócić państwu niemieckiemu pozycję międzynarodową z przed wojny.

— To jest cel polityczny! A wojskowy?

— Niemniej wyraźny. Na cóż byłby sztab generalny, intendentura i inne komórki wyraźnie wojskowe. Chodzi o skupienie i przygotowanie wojskowe jak najliczniejszych zastępów do...

— ...walki z traktatem wersalskim? — wtrącamy.

— Tak jest, zupełnie wyraźne hasła przyświecają Stahlhelmowi: rewizja wschodnich granic, zniesienie okupacji zwrot kolonij no i dziś najbardziej aktualna sprawa: rozbrojenie.

„Stalowy Hełm“ nie jest odosobniony w tendencjach odwetowych. Licytują się z nim, jak dotąd z dużem powodzeniem

hitlerowcy.

Są oni może mniej wyszkoleni i dobierani, ale jest to **siła, z którą trzeba się liczyć choćby ze względu na organizację, złożoną z drużyn(plutonów, kompanij do dywizyj włącznie. Jest to za** tem najzupełniej jawne — choć może nazbyt partyjne — wojsko. I to wojsko z wszystkiemi jego formacjami pomocniczemi, jak: bataljony szturmowe, oddziały ochronne, rezerw bat. szturmowych, dywizjony samochodowe, szwadrony konne, oddziały marynarskie, plutony muzykantów, oddziały wyszkoleniowe, służba sanitarna i eskadry lotnicze.

Wszystkie organizacje niemieckie są świetnie wyekwipowane i uzbrojone, co niezależnie od wybitnej pomocy państwa, zawdzięczają ofiarności społeczeństwa niemieckiego, które w organizacjach P. W. widzi realizację swych odwetowych tęsknot.

— A jak do PW. odnosi się nasz wschodni sąsiad?

— Nie chcę pana — odpowiada ppłk. Rusin — ani szanownych Czytelników przerażać, ale

SOWIETY

to jeden wielki obóz wojenny. Tam PW. jest obowiązkiem, od którego nikt uchylić się nie może. Najliczniejsza i najważniejszą organizacją PW. jest „Osoawiachim“. Jest to olbrzymia machina złożona z wielu tysięcy komórek skupiających

przeszło 12 miljonów członków,

dysponujących ponad 100 miljonowym — w rublach budżetem.

Praca Osoawiachimu dzieli się na wojskową i społeczno państwową, organizując w ten sposób niemal wszystkie dziedziny życia sowieckiego. Zasadnicza jednak praca jest przygotowanie wojskowe. Prowadzone jest ono przy pomocy: kół wiedzy wojskowej, które przeszkalają dowódców rezerwy, kursów rezerwy, kursów instruktorskich, nauczycielskich oraz obozów ćwiczebnych i manewrów. Głównem i zasadniczem miejscem szkolenia są ośrodki szkolne t. zw. „Uczpunkty“, grupujące siły instruktorskie i sprzęt wyszkoleniowy. Punktów takich w roku bieżącym zorganizowano 950 z obowiązkiem 150 godzin pracy przez cały rok.

Pozatem Osoawiachim położył duże zasługi dla lotnictwa sowieckiego. Kierując całym wysiłkiem społeczeństwa w dziedzinie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej —

przekazał lotnictwu wojskowemu około 700 samolotów, wybudował 30 szkół lotniczych i wyszkolił około 1000 pilotów.

Wszędzie, gdzie tylko można przy szkołach, warsztatach, fabrykach, kołchozach, zakłada się koła strzel., które są pierwszym etapem szkolenia strzelca. Dalej łączą się one w komendy strzeleckie doskonalące umiejętność strzelania, następnie istnieją szkoły strzelców wyborowych t. zw. „snajperów“ ora centralna szkoła snajpingu.

— Czy istnieje w Sowietach jakaś organizacja PW. poza Osoawiachimem?

— Owszem — mówi ppłk. Rusin. — Jest to związek młody, ale liczny i ruchliwy, zwany „Awtodorem“, którego zadaniem jest automobilizacja Sowietów, rozbudowa dróg, szkolenie szoferów i budowa ślizgowców, jednem słowem

motoryzacja kraju, z puntku widzenia interesów wojny.

Poza tem istnieje Czerwony Krzyż i Towarzystwo Przyjaciół Radja — organizacja o skromnej nazwie — ale poważnych zadaniach, rozszerzenia sieci łączności zwłaszcza na ewentualnych terenach przyszłej wojny, szczególnie przy pomocy stacyj krótkofalowych.

— A jak panie pułkowniku przedstawia się PW. w krajach Bałtyckich? — zadajemy ostatnie pytanie.

— We wszystkich tych krajach — ciągnął dalej ppłk. Rusin, istnieje mniej więcej jednakowa struktura. Są one za zwyczaj upaństwowione, zależne bądź od ministra wojny, bądź od ministra spraw wewnętrznych.

W ESTONJI

przysposobieniem wojskowem zajmuje się Liga Obrony czyli t. zw. „Kaitseliit“, złożony z 15 terytorjalnych pułków o normalnej organizacji wojskowej. Są również oddziały kawalerji, artylerji i samochodów pancernych. Liga samoobrony liczy 40 tysięcy członków, w tem 5 tysięcy kobiet. Blisko 3-krotnie większym związkiem szkolnym jest fiński korpus obrony cywilnej t. zw. Skudskar, złożony z piechoty, artylerji, jazdy oraz drobnych oddziałów, saperów, łączności, służby zdrowia i kolumn samochodowych.

NA ŁOTWIE.

najpoważniejszą organizacją PW. jest „Aizsargi“. Liczy około 30 tysięcy członków, uprawiających przedewszystkiem strzelectwo i ćwiczenia wojskowe.

LITWA.

popiera również PW. Istnieje tam „Związek Strzelców“, dzielący się na 20 okręgów powiatowych i 400 okręgów gminnych, w których mieszczą się poszczególne plutony. Oddziały strzeleckie posiadają broń ręczną i maszynową i w okresie letnim odbywają wspólne z wojskiem koncentracje i ćwiczenia.

Na tym pobieżnym skrócie poprzestanę — kończy ppłk. Rusin — w dzisiejszej rozmowie o PW. w krajach ościennych. W jak najogólniejszych zarysach starałem się ujawnić całą treść istotną i ideową tej pracy u naszych sąsiadów. Jest ona — trzeba przyznać — prowadzona żywo i energicznie przy dużem poparciu państw i zrozumieniu społeczeństw. I choć wszędzie początki tej pracy były różne — to dziś następuje zgodność co do jednego, że sprawna organizacja PW. musi być scalona i jednolita.

Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

Dwa odczyty.

Sezon swoich dorocznych imprez kulturalnych zainaugurowało K. i K. L. A. prelekcją propagatorki kultury polskiej i rumuńskiej p. Duszy Czara. Lwów, mający w przeszłości i dzisiaj najbliższe związki z naszym sąsiadem — jest szczególnie właściwym terenem polsko-rumuńskiej wymiany kulturalnej. Dlatego inicjatywę Kasyna uznać należy za słuszną i cenną.

P. Czara założyła sobie przedstawienie wzajemnego oddziaływania i przenikania duszy przyrody z duszą człowieka. W wymownych słowach, niepozbawionych zresztą znacznej wiedzy geograficznej i ścisłości naukowej, zobrazowała rozmaitość i bogactwo krajobrazowe Rumunji oraz scharakteryzowała w bogaty i rozmaity sposób ukształtowane w związku z niem życie człowieka.

* * *

W świetnej z wielu względów powieści Wells'a: „Ludzie, jak bogowie“, znajduje się fantastyczna koncepcja światów równoległych. Zdarzyło się — opowiada Wells — że ktoś z naszego świata przedostał się na jeden z światów sąsiednich. Przeczytawszy artykuły inż. Janusza Witwickiego, wysłuchawszy jego pogadanki na wieczorze czwartkowym Kasyna, musiałem pomyśleć, że to nie jest utopja w tym stopniu, jak się zdaje. Ten młody entuzjasta wydał mi się człowiekiem, który chodząc uliczkami, zakamarkami Lwowa, na którymś zakręcie został pochwycony przez niewiadomą siłę i przeniesiony w świat sąsiedni, w świat naszemu równoległy nie w przestrzeni, lecz w czasie. Opowiada poprostu, z humorem, z brawurą młodzieńczą to, co w owym innym wymiarze czasowym zobaczył. Potrafi powiedzieć, co było tam, gdzie są szatki cerkwi Wołoskiej, a co tam, gdzie podwórze gimnazjum II-go, a co jeszcze tam, gdzie dziś stoi teatr. W każdej chwili umie być w świecie, którego niema, widzi go, żyje z nim jakby był jeszcze, jakby istniał ciągle. Wyśledza zapomniane, niewiadome piękności w miejscach, w których ich istnienia nie podejrzywamy, w których ślepa, brutalna ręka dzisiejszości niszczy je lub zaciera. Jakie osobliwości pokazano nam na ul. Krakowskiej! W kątku, którym wydaje się rezerwatem brzydoty.

Owa Wellsowska wędrówka w przeszłość stała się zawiązkiem studjów archiwalnych, które inż. Witwickiemu nasunęły pomysł plastycznej panoramy Lwowa w w. 18-ym, w okresie rozkwitu jego architektonicznego piękna. O tej panoramie na łamach naszego pisma wypowiedział się autorytatywnie fachowiec dr. Zb. Hornung. Ze stanowiska tej akcji, którą uporczywie prowadzę, ze stanowiska walki o pozycję kulturalną Lwowa zrealizowanie pomysłu inż. Witwickiego wydaje się cenne i potrzebne. Będzie nawiązaniem tradycji, będzie jej przypomnieniem, będzie wzmożeniem świadomości i ambicji kulturalnej, która w naszym czasie coraz bardziej zanika i stanowi najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla przyszłości Lwowa.

Bezpretensjonalnej, żywej, niezwykle interesującej prelekcji inż. Witwickiego wysłuchała licznie zebrana publiczność, prawdziwie wdzięczna Kasynu za tak cenną inicjatywę i prelegentowi za udostępnienie wyników prac i zakomunikowanie planów ekshumacji Lwowa — miasta zapomnianego, miasta nieznanego.

T. T.

Zjazd lekarzy powiatowych.

W dniu wczorajszym w sali sesyjnej tut. urzędu wojewódzkiego rozpoczął dwudniowe obrady zjazd lekarzy powiatowych.

Zjazd zagaił p. wojewoda dr. Rożniecki, poczem przemawiał dyrektor departamentu służby zdrowia dr. Ostromęski.

Z porządku dziennego lekarze powiatowi zdawali krótkie sprawozdania ze stanu zdrowotności w powiatach poczem wygłoszono szereg referatów fachowych.

I tak dr. Chuderski wygłosił referat na temat „walki z chorobami zawodowemi w świetle ustawy“, zaś naczelny lekarz miejski dr. Doliński o próbach organizowania służby społecznej w szpitalach. Nad referatami tymi przeprowadzono dyskusję.

Z kolei lekarze powiatowi składali sprawozdania z działalności powiatowych kół walki z gruźlica.

Obrady trwają dalej.

Myjcie owoce i jarzyny, spożywane na surowo!

Wiadomości bieżące

8 października 1932

Sobota

Brygidy

Jutro: Djonizego

Wschód słońca 5·48

Zachód słońca 17·58

TEATR WIELKI.

Czwartek 6 października godz. 7.30 „Porwanie Sabinek“.

Piątek 7 października godz. 7.30 „Porwanie Sabinek“.

Sobota 8 bm. godz. 7.30 „Madame Butterfly“

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 6 października godz. 7.30 „Lekarz bezdomny“.

Piątek 7 października godz. 7.30 „Lekarz bezdomny“.

Sala Colosseum. Film „Wygnańcy“. — Rewja „Grunt się nie przejmować“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Śpiewak nieznany“.
ATLANTIC: „Sierżant X“.
CASINO: „Człowiek-małpa“.
CHIMERA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.
GRAŻYNA: „W mrokach wielkiego miasta“.
KOPERNIK: „Człowiek, którego zabiłem“.
MARYSIEŃKA: „Człowiek, którego zabiłem“.
OAZA: „Waterrloo Bridge“ i „Wyrok morza“.
PALACE: „Król to ja!“
PAN: „Kobieta i szpieg“.
PASAŻ: „Złoto“, Richard Arlen.
PROMIEŃ: „Dzwonnik z Notre Dame“ oraz rewja „Śmiech to zdrowie“.
RAJ: „Śpiewak jazzbandu“.
STYLOWY: „Książę Drakula“.
ŚWIT: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu“.
UCIECHA: „Skarb na pustyni“ oraz „Żółtolicy kapitan“.

=□=

— **Otwarcie sezonu w teatrze Wielkim.** W najbliższy wtorek 11 bm. inauguruje teatr Wielki sezon 1932-33 potężnym dramatem Juljusza Słowackiego pt. „Samuel Zborowski“. Ten dramat-sen o strukturze misterjów średniowiecznych (akcja dzieje się w niebie, w piekle i na ziemi, przenosi sprawę ścięcia Samuela Zborowskiego w sferę spraw o znaczeniu kosmicznem, w dziedzinę genezyjskiego rozwoju kształtów. Dramat ten wystawiony po raz pierwszy i jedyny w Polsce w roku 1927 w Teatrze Polskim w Warszawie, ukaże się na scenie lwowskiej w układzie tekstu Wilama Horzycy, w reżyserji W. Radulskiego. Oprawę sceniczną i kostjumy projektuje Andrzej Pronaszko.

— **Z Opery.** W sobotnim spektaklu operowym, na którym grana będzie przepiękna, pełna egzotyzmu opera Pucciniego „Madame Butterfly“ ujrzymy poraz ostatni przed wyjazdem na gościnne występy do Państwowej Opery w Berlinie, znakomitą śpiewaczkę Helenę Lipowską. Po za znakomitą kreacją p. Lipowskiej, ujrzymy poraz pierwszy występującego we Lwowie p. Radzisława Petera, który po czteroletnim pobycie na studjach muzycznych we Włoszech, wystąpi w partji Pinkertona. Również partja Suzuki doczekała się świetnej obsady, gdyż rolę tę kreować będzie utalentowana śpiewaczka p. Janina Huppertowa, która wstępnym bojem zdobyła sympatje publiczności. Przy pulpicie dyrygenta — dyr. Adam Dołżycki.

=□=

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego) powzięło myśl, by dwudziesta piątą rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego uczcić w listopadzie br. wielką wystawą dzieł malarskich genjalnego twórcy-wizjonera. W związku z tem Towarzystwo zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich właścicieli obrazów i rysunków Wyspiańskiego, by zechcieli już w najbliższym czasie zgłosić w Zarządzie Towarzystwa (nr. tel. 62-64) osobiście lub pisemnie gotowość oddania posiadanych przez się dzieł na projektowaną wystawę.

— **Poświęcenie i zamknięcie katakumb na cmentarzu Obrońców Lwowa.** W ostatnich kilku dniach złożono zwłoki 72 Bohaterów w katakumbach wybudowanych staraniem Straży Mogił Polskich Bohaterów, na cmentarzu Obrońców Lwowa. Przepiękne i monumentalne te budowle, za projektowane zostały przez śp. inż. Rudolfa Indrucha, jako konieczne podparcie spadzistego w tem miejscu terenu cmentarza. Wybudował je bezinteresownie p. Antoni Nestarowski, architekt, a koszt materjału i robocizny pokryły datki patrjotycznego społeczeństwa polskiego. W katakumbach spoczęli bohaterowie polegli lub zmarli z ran w latach 1918—1919. Są to przedstawiciele wszystkich wieków, stanów, rodzajów broni, odcinków Obrony Lwowa, odsieczy i tp.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się na cmentarzu Obrońców Lwowa uroczystość poświęcenia katakumb, poczem nastąpi ich zamknięcie zatułami kamiennemi, na których wykute są nazwiska spoczywających w katakumbach bohaterów. Uroczystość rozpocznie Msza św. w kaplicy cmentarnej.

— **Rodzina Wojskowa** (Sekcja opieki nad dzieckiem) zawiadamia, że lekcje gimnastyki rytmicznej i plastyki dla dzieci pod artystycznym kierunkiem p. Zenobji Janczewskiej odbywają się w poniedziałki i piątki od 5 do 6 godziny w sali Kasyna Wojskowego, Jabłonowskich 30a. — Równocześnie Rodzina Wojskowa organizuje komplet gimnastyki plastycznej dla pań. Informacje i zgłoszenia na powyższe komplety codziennie od godz. 2—5 popoł., telefon 22-94.

— **W 22-ga rocznicę śmierci Marji Konopnickiej,** we wtorek dnia 11 bm. o godz. 12 w południe, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę poetki w bazylice archikatedralnej, urządzone staraniem Komitetu budowy pomnika Konopnickiej we Lwowie. Po nabożeństwie o godz. 13-tej nastąpi złożenie wieńca kartkowego na grobie poetki na cmentarzu Łyczakowskim. Listki do wieńca podpisywać można w sklepie zakładu ogrodniczego Starka, ul. Batorego 6, za cenę 10 gr. na dochód budowy pomnika.

— **Kursy języka i literatury francuskiej** Towarzystwa Przyjaciół Francji we Lwowie. Wpisy do 10 października br., codziennie od godz. 6-tej do 8-mej wieczór, w Gimnazjum III, ul. Batorego 5. 2774

=□=

— **Powrót wojewody dr. Rożnieckiego.** P. wojewoda lwowski dr. Rożniecki powrócił z Warszawy do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Prezesem Rady Nadzorczej Tow. Kred. Ziemskiego we Lwowie** został

Tydzień Związku Strzeleckiego.

Doroczny bieg uliczny o puhar Związku Strzeleckiego.

W niedzielę, 9 bm., jako w ostatnim dniu Tygodnia Strzeleckiego o godz. 12 w południe, odbędzie się Wielki bieg uliczny drużynowy i indywidualny na trasie 4 klm. Start i meta obok Izby Handl. Przem. przy ul. Akademickiej. Szatnia dla zawodników w gimnazjum im. król. Jadwigi. Drużyna zwycięzka zdobędzie nagrodę przechodnią (puhar) ufundowana przez Komendanta Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. VI. dla zawodników indywidualnych za pierwsze miejsce żeton złoty, drugie żeton srebrny, trzecie bronzowy, dla pozostałych miejsc dyplomy.

Badanie lekarskie zawodników zgłoszonych do biegu ulicznego odbędzie się w sobotę o godz. 18-tej wiecz. w lokalu Kmdy Okręgu Z. S. ul. Kurkowa l. 12.

PROGRAM SIÓDMEGO DNIA TYGODNIA STRZELECKIEGO.

Siódmy dzień Tygodnia Strzeleckiego, sobota, dnia 8 października w programie swym przynosi: O godz. 10-tej przed poł rozpoczęcie strzelań o „Odznakę“ klasy wyborowej na strzelnicy garnizonowej przy ul. Kleparowskiej, o godz. 19 uroczysta inauguracja roku szkolnego w Akademickim Oddziele Związku Strzeleckiego, przy ul. Kurkowej 12, w obecności przedstawicieli władz, zaproszonych delegatów i starszyzny strzeleckiej. O godz. 21-szej Dancing Strzelecki w salonach Hotelu Krakowskiego połączony z czarną kawą.

GEN. BRYG. B. POPOWICZ WYSTRZELAŁ ODZNAKĘ STRZELECKĄ

Wielka sensacją w czasie strzelań do Tarczy Obrony Narodowej na strzelnicy Korpusu Kadentów Nr. I. było w dniu wczorajszym pojawienie się Dcy Okręgu Korpusu Nr. VI. pana gen. Popowicza, który z pozycji stojącej oddał szereg celnych strzałów zdobywając „Odznakę Strzelecką“, która w myśl regulaminu można uzyskać z postawy leżącej. Pan generał uzyskując przepisaną regulaminem ilość punktów z trudnej postawy stojącej, wykazał wysoką sprawność strzelecką, a temsamem dał przykład do naśladowania innym i dowód, że strzelectwo jako sport obrony narodowej zająć winno czołowe miejsce w naszym narodzie.

Również na tej samej strzelnicy wystrzelał „Odznakę Strzelecką“ prezes dyrekcji ceł p. Jodko-Narkiewicz uzyskując 87 punktów. Poza tem „Odznakę Strzelecką“ zdobyli: Toborowski Marjan, por. Milewicz Kornel, Krzysztofowicz, Herold Marjan, kadt. Bogucki Kazimierz, kdt. Podbielski Jan.

Zawody strzeleckie na strzelnicy Korpusu Kadetów odbywać się będą jeszcze dziś i jutro tj. do dnia 9 bm. włącznie od godz. 14—16 i w niedzielę od 11-14.

Kto nie strzelał jeszcze do Tarczy Obony Narodowej niech się spieszy na strzelnicę Korpusu Kadetów, gdzie może zdobyć „Odznakę Strzelecką“.

STRZELANIE O „ODZNAKĘ STRZELECKĄ“ KLASY WYBOROWEJ.

W dniu dzisiejszym o godz. 10-tej przed poł. na strzelnicy garnizonowej przy ul. kleparowskiej nastąpi uroczyste otwarcie strzelań o zdobycie „Odznaki Strzeleckiej“ klasy wyborowej. Zawody powyższe organizuje Komenda Okręgu Z. Strzeleckiego Nr. VI., dla zawodników którzy posiadają już „Odznakę Strzelecką“ klasy I-szej.

=⊙=

Dwusetne przedstawienie.

„Sprawa Moniki“ w Reducie.

(Korespondencja własna „Słowa Pol.“)

Warszawa, w październiku.

Dwusetne przedstawienie, które niedługo osiągnie „Sprawa Moniki“ pani Mrozowicz-Szczepkowskiej, jest to w dzisiejszych czasach przypadek niecodzienny. Nawet jeśli się doda, że przedstawienia odbywają się w Instytucie Reduty, w niewielkiej salce i za zaproszeniami — pozostaje jeszcze rekord w ostatnich latach bodaj niepobity. Widać, jest coś istotnie żywego i aktualnego w tej próbie rozwiązania jednego z palących problematów feministycznych: problematu indywidualności kobiety nowego pokroju. Żywości i aktualności owej „Sprawy“ dowodzi także fakt, że zdołano ją już przetłumaczyć na francuski, włoski, niemiecki i żargon, mimo, iż w języku polskim nie ukazała się jeszcze na półkach księgarskich.

Interpretacja sceniczna „Reduty“ zasługuje na uwagę przez zerwanie z szablonem teatralnym i dążenie do zatarcia granicy między sceną i widownią, których nie dzieli kurtyna, nie odróżnia sztuczna dekoracja. Przez jedno i drugie zniesiono dystans, uczyniono „Sprawę Moniki“ naszą sprawą, sprawą dziejącą się wśród nas, w naszem życiu.

Doskonała, pełna umiaru gra pań: Grywińskiej (Monika), Małyniczówny (Anna) i Mysłakowskiej (Antosia) — podnosi wartość tej kameralnej sztuki, opartej o djalog, operującej subtelnemi nuacjami psychologicznemi.

* * *

Zawsze wymownie przemawia do nas ze sceny pulsująca czerwoną krwią życia — teraźniejszość.

Po wielogodzinnej, bezbarwnej pracy w biurze czy nad książką, w szpitalu czy w ścianach własnego mieszkania, z największem ożywieniem i uwagą słuchamy rozmowy trzech kobiet podobnie ubranych, jak my i jak my mieszkających i jak my oprawionych w ramy szarego, codziennego życia. Siła atrakcyjna „Sprawy Moniki“ tkwi nie w zewnętrznych akcesorjach, ale w problemie żywym i bliskim. Każdy myślący człowiek pragnie nadać swemu życiu jakiś sens, jakiś wyraz, każdy chce wyzyskać i ustosunkować swoje możliwości tak, żeby jak najwięcej z życia wziąć dla siebie, żeby do czegoś dojść, coś po sobie zostawić. O wymarzony kształt życia walczy aż do smutnej klęski rozentuzjazmowana swoją pracą lekarską — Monika. W nadziei przeżycia siebie — pomnikiem własnej pracy prowadzi niemal ascetyczne życie, konsekwentna i wyzbyta przesądów: Anna — architekt z zawodu. Wreszcie Antosia — prosta dziewczyna, której żądza życia rozsadza granice możliwości skromnej służącej, nie przebierając w środkach postanawia odważnie zdobyć szczęście.

Monika prędko zyskuje sobie naszą sympatję. Energiczna, przejęta pracą zawodową, pełna temperamentu reformatorskiego, niezależna ekonomicznie, a przytem elegancka, wytworna i tak imponująco kobieca — wydaje się twórczą, pełno-wartościową kobietą. Jednak jako żywy człowiek, ulepiona jest nietylko z superlatywów. Powoli odkrywamy jej „piętę Achillesową“, która rozrasta się do rozmiarów — serca, kobiecego serca. Soczewką, w której zbiegają się wszystkie uczucia myśli i cele Moniki jest „Jureczek“. On zamyka w sobie cały świat pozornie tylko wyemancypowanej żony. Dla „niego“ i z myślą o „nim“ pracuje, obierając za pion moralny życia i wyłączne źródło energji — krucha miłość.

W nadziei zupełnego zdobycia męża dla siebie i zaspokojenia jego uczuć ojcowskich — Monika poddaje się ryzykownej i ciężkiej operacji. W gorączce grożącej śmiercią — samotna — uparcie powtarza: „Świat jest pusty — jesteś tylko ty jeden“, aż do utraty przytomności myśli wyłącznie o „nim“. „Jeśli ja umrę, jak ty sam dasz sobie radę“... „Przebacz, ja tylko dlatego... żeby się narodziło nasze dziecko“.

A „Jureczek“ — to słaby, przeciętny samczyk, nie wart wspaniałej miłości Moniki. Okłamuje żonę z tchórzostwa, a może z litości. Podczas dobrowolnej i chwilowej separacji przesyła jej telefonicznie gorące słowa, a po chwili — przygodnej kochance Antosi zwierza prawdę: Moniki już nie kocha, wydaje mu się stara i brzydka, nudna i męcząca.

Ujawnienie niespodziewane tragicznej dla Moniki prawdy — rozsypuje w nicość jej cały radosny i pozytywny światopogląd. Dzień zdala od ukochanego mężczyzny staje się pusty i bez treści. Zawód, szpital, dawne umiłowanie i entuzjazm pracy — wszystko to traci swą barwę, staje się niezrozumiałe, obce. **Klęska kochającego serca niweczy całe człowieczeństwo.**

Wtedy wybija godzina Anny. W chwili ciężkiej rzeczywistości poznajemy jej pełną wartość. Spokojny, skupiony wysiłek góruje nad głośnym entuzjazmem Moniki. Cynizm Anny zdemaskowany okazuje się formą walki z rozpraszającemi uczuciami. Pozorna obojętność ustępuje miejsca głęboko i bardzo po ludzku czującemu sercu. Troskliwością, zapałem do pracy, równowaga postępowania, wreszcie wyrażaniem bezwzględnego potępienia usiłuje Anna zbudzić Monikę do życia. Wyrzuca jej marnotrawstwo ciężko zdobytego kapitału wiedzy i doświadczenia, wstydzi zaprzepaszczeniem wszystkich planów i umiłowań, zdrada o-

wybrany dr. Kazimierz Papara. Zastępcą prezesa p. Stefan Skrzyński z Krakowa. Do Komitetu wykonawczego weszli pp. Kornel Krzeczunowicz i Juljusz hr. Dunin-Borkowski. Pierwszym dyrektorem mianowany został członek Tow. dotychczasowy wicedyrektor p. Dunin. Drugi dyrektor będzie mianowany w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. Zastępca dyrektora został mianowany Aleksander hr. Zaleski.

— **Spensjonowanie dyrektora Lwowskiego ZUPU.** Donoszą, że dyrektor lwowskiego ZUPU p. Zawadowski prosił o urlop na październik i urlop ten otrzymał. Prośba dyr. Zawadowskiego o spensjonowanie będzie rozpatrywana już w niedługim czasie przez Radę administracyjną, poczem odesła na będzie do Warszawy do Ministerstwa pracy. Nie ulega wątpliwości, że ustąpienie dyrektora Zawadowskiego w tej formie będzie załatwione definitywnie. Krążą też pogłoski o dalszych zmianach w lwowskim ZUPie, przyczem wysunięto projekt mianowania komisarza rządowego dla zakładu lwowskiego.

— **Transmisja meczu Tilden - Tłoczyński.** W niedzielę, dnia 9 października br. od godz. 11'49—12'10 transmitować będzie z Warszawy radjostacja lwowska przebieg pokazowego spotkania tennisowego Tilden-Tłoczyński.

=□=

— **Dziecko na Kadeckiej.** Wczoraj na ul. Kadeckiej w stereotypowem miejscu wszystkich podrzuceń, nieznana jakaś kobieta zostawiła swe dziecko opiece Boskiej i magistrackiej, sama zaś uciekła.

— **Awantura pod Wiedeńską.** Wczoraj, przejeżdżając tramwajem koło kawiarni Wiedeńskiej, wywołała Parania Dziambij w stanie pijanym kolosalną awanturę. Wyrzucono ją z tramwaju i oddano w ramiona policji.

=⊙=

□ **TARNOBRZEG. Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet w Tarnobrzegu** rozwijając swą działalność nie zaniedbuje żadnej okazji mającej charakter pracy obywatelsko-państwowej. Przewodnicząca Zw. O. P. K. w Tarnobrzegu, starościna Czemkowa złożyła imieniem Związku wieniec u stóp pomnika ś. p. Leopolda Lisa-Kuli w czasie uroczystości odsłonięcia tegoż w Rzeszowie.

Daj skrzydła swym listom, korzystaj z poczty lotniczej!

Subjekci-defraudanci złapani na granicy.

Przed kilku dniami kupiec lwowski, Józef Bardach (ul. Kościuszki 8), wręczył swemu subjektowi Włodzimierzowi Kosińskiemu kwotę 1.900 zł., polecając mu wykupić weksle. Kosiński, upojony posiadaniem tak znacznej cudzej gotówki, zwierzył się swemu koledze Ignacemu Leinwohlowi z planem ucieczki za granicę i zachęcał go do towarzyszenia sobie. Leinwohl zgodził się i wnet obaj młodzieńcy opuścili Lwów, udając się na Stryj w stronę granicy czeskosłowackiej. Przed odjazdem we Lwowie obaj wyekwipowali się starannie, co spowodowało, że w chwili opuszczenia Lwowa mieli z całej gotówki już tylko kilkadziesiąt złotych.

Młodzi defraudanci wysiedli z pociągu w Ławocznem, zamierzając cichaczem przejść przez zieloną granicę. Ich niepewne uwijanie się dokoła budynku stacyjnego zwróciło uwagę dyżurnego policjanta. Równocześnie prawie przyszedł do Ławocznego ze Lwowa list gończy w sprawie ujęcia defraudantów. Aresztowano więc Kosińskiego i Leinwohla. Pieniędzy żadnych przy nich już nie znaleziono. Wczoraj odstawiono ich do Lwowa.

Tragiczna śmierć b. woźnego Kasy Chorych.

Wczoraj nad ranem w mieszkaniu swem na Lewandówce (ul. Warszawska 11) zastrzelił się niejaki Władysław Gułeń. Był on woźnym Kasy Chorych, przed kilku miesiącami jednak został zredukowany. Popadł wskutek tego w silne przygnębienie, tem silniejsze, że nie mógł znaleźć żadnego zajęcia. Dzierżawił mały kiosk tytoniowy, nie polepszyło to jednak jego stosunków materjalnych. Przedwczoraj wieczorem Gułeń po powrocie do domu wyjął z kieszeni nowy rewolwer i oświadczył, że zabije żonę, dziecko swoje małe i siebie. Żona padła na kolana i błagała go o litość. To zmitygowało b. woźnego. Położył się spokojnie do łóżka. W nocy między godz. 3—4 wstał, wypił duszkiem flaszkę wódki, poczem strzelił z rewolweru do siebie i padł martwy na ziemię.

Niecny szantażysta wpadł w własną pułapkę.

Przed kilku dniami donieśliśmy o dziwnem postrzeleniu się murarza Kiljasa podczas przechodzenia przez Lonszanówkę. Myślano początkowo, że to napad bandycki, potem, że Kiljas sam postrzelił się. Wczoraj policja dowiedziała się o istotnem podłożu sprawy. Kiljas trudnił się szantażowaniem par miłosnych w podmiejskich okolicach. Owego wieczoru natknął się na pewnego podchorążego, który szedł tam tędy z swoją żoną. Kiljas przyczepił się do nich i żądał okupu. Zniecierpliwiony podchorąży odpędzał go kilkakrotnie, gdy to jednak nie pomagało, strzelił doń z rewolweru, raniąc go, poczem odszedł.

Pościg policyjny na ul. Weteranów.

Wczorajszej nocy mieszkańcy ulicy Weteranów zbudzeni zostali strzałami rewolwerowemi i tupotem kroków. To patrolujący posterunkowy zobaczył dwóch osobników, włamujących się do szafki wystawowej owocarni Albiny Finkelstein. Na jego widok obaj rzucili się do ucieczki. Wówczas posterunkowy począł ich ścigać, a gdy na jego wezwanie nie zatrzymali się, strzelił za nimi kilkakrotnie z rewolweru. Strzały chybiły a owocowi włamywacze znikli w ciemnym labiryncie okolicznych uliczek.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rabunek na rozkaz U. O. N.

W rozprawie przeciwko Teodozemu Ochrymowiczowi, oskarżonemu o rabunek przesłuchano szereg świadków. Komendant posterunku w Zawadowie i posterunkowi, stwierdzili, że w Zawadowie panowały spokojne stosunki, dopóki we wsi nie zjawili się Ochrymowiczowie. — Oni to zrewoltowali całą młodzież, wciągając ją do „Płasta" i U. O. W. Stwierdzili również, że obrabowany Tymczyszyn, gdy mu zarzucono, że sam skradł pieniądze i sfingował rabunek — świadczył, że rabunku dokonał „księdza syn". Gdy u Ochrymowicza przeprowadzono rewizję i znaleziono sztuczną brodę i wąsy, oraz płaszcz, kaszkiet i pończochy i przybrano oskarżonego w te rzeczy — Tymczyszyn świadczył stanowczo, że to ten sam.

Podobnie zeznał przed sędzią śledczym — na rozprawie jednak zmienił zeznanie, twierdząc, że to nie był Ochrymowicz ale podobny.

Wobec tych sprzeczności sąd stryjski wdrożył przeciwko Tymczyszynowi dochodzenia o fałszywe zeznania.

Wobec tego, że Tymczyszyn nietylko zmienił dotychczasowe zeznania, ale dodał że na posterunku bito go i zmuszano do oskarżenia Ochrymowicza, jako sprawcy rabunku — prok. Mostowski **zarządził aresztowanie Tymczyszyna.**

W dniu wczorajszym skonfrontowano Tymczyszyna z komendantem posterunku Słomianym.

Komendant stwierdził pod przysięgą że Tymczyszyn z własnego impulsu wskazał na Ochrymowicza, a gdy oskarżonego przebrano, zawołał „ten sam".

Przesłuchany w obecności prokuratora w Stryju przed rozprawą wskazał również na Ochrymowicza i nic nie wspominał o tem, jakoby go bito i wymuszono zeznania.

Komendant Słomiany zeznał dalej, że słyszał przed rozprawą, ale dowodów niestety nie ma, że na Tymczyszyna wpływano i grożono, aby zmienił zeznanie.

Świadek posterunkowy Szildkrot zeznał, że gdy Tymczyszyn opisał rabusia, świadek zauważył, że tak chodzi ubrany ksiądz syn. Świadek nie był przy przesłuchiwaniu Tymczyszyna, więc nie mógł go bić. Gdy Szildkrot zeznał, że nie był przy przesłuchaniu. Tymczyszyn cofnął zarzut, jakoby go bił.

Wyrok zapadnie dziś.

=⊙=

PLOTKI MODNE.

Malowanki — cacanki.

Problem malowania się kobiet przeszedł już stanowczo burzliwy okres gwałtownych pytań i wzgardliwych odpowiedzi na temat „czy się malować?" i wkroczył w spokojne stadjum pieczołowitych dociekań: „jak to robić należy?"

Żyjemy w szczęśliwej epoce radosnej mody zdrowia, różowych policzków i błyszczących oczu, walcząc zarówno z bladością lic, jak i z gruźlicą. Heroina współczesnego romansu zamiast tęsknie pokaszliwać — dużo gada, dużo je i dobrze gra w tenisa.

Bądźmyż więc zdrowe i kwitnące rumieńcem, choćby to miał być wymalowany tylko pozór zdrowia, przyciągający jednak magicznie radość życia i co za tem idzie — zdrowie samo.

Wytrawni artyści Chińczycy, miłośnicy barw, dla których kolor czerwony jest symbolem szczęścia, uważają za wręcz nieprzyzwoite, jeśli kobieta nieumalowana wyjdzie na ulicę.

Za Ludwika XV. żadna dama dworu nie ośmieliłaby się stawić przed oblicze króla bez etykietalnego różu na policzkach. Jedynie w ciężkiej żałobie, wyrzekłszy się świata, wyrzekała się i różu.

Dzisiaj, przemęczeni i zneurastenizowani poprostu robimy minę w złej grze — a karta odmienić się musi. Żadna kobieta znużona po migrenie, niewyspana czy nadgryziona zębem czasu i pracy, nie powinna się wahać poprawić naturę i najserdeczniejszą przyjaciółkę w błąd wprowadzić.

Zresztą nikt niema prawa świecić w oczy bliźniemu błyszczącym jak gwiazda nosem, a pierwszym obowiązkiem przyzwoitości kobiety wybladłej, o zmęczonych oczach i białych wargach jest — nie pokazywać się na oczy nawet sobie samej w lustrze.

Chodzi tylko o to, że mało kobiet zna sztukę racjonalnego maquillage'u, a wiele z nich maluje się fatalnie, futurystycznie, zniechęcając tylko ludzi do życia i sztuki.

A teraz kilka rad praktycznych: przedewszystkiem usunąć niedokładności skóry myjąc twarz gorącą wodą, poczem spłukać możliwie zimną. Używanie tylko zimnej wody świetnie hoduje wągry. Następnie delikatny krem blado różowy, albo z odcieniem różowo - herbacianym, zależnie od cery oczywiście — rozsmarować palcami na policzkach i na krem dopiero dyskretnie i zręcznie nałożyć róż.

Trzeba pamiętać, że róż odmładza lub postarza w zależności od tego czy kładzie się go niżej czy wyżej na twarzy. Tuż pod okiem i na kości policzkowej to jedyne jego miejsce, z którego delikatnie biednąc, rozchodzić się powinien aż po wysokość nozdrzy. Róż położony pośrodku policzków czyni kobietę podobną do źle pomalowanej lalki, położony jeszcze niżej dodaje jej dziesięć lat które właśnie zamierzała sobie odjąć.

Ważna i trudna kwestja jest barwa różu. Wiele kobiet ma oryginalny zwyczaj używania barwidła pomarańczowego, a żadna piękność nie ostanie się dziwaczności niesamowitej wrażenia, jakie czyni. Musimy naśladować jak radzi Baudelaire „owocu zimnych policzek", ale niechże owocem tym nie będzie mandarynka.

Czerwień żywa i ciepły ton karminu malina poziomka i wiśnia, wszystko słowem co zdaje się zdradzać krew młoda i zdrową, a nie gorzkie wspomnienia świeżości już pożółkłej.

Potem ożywić wzrok: delikatne pociągnięcie górnej powieki pudrem niebieskim lub bronzowym, rzęsy na stałe, usta wstrzemięźliwie ukarminowane, całość zlekka przyprószona pudrem.

Tak dyskretnie i umiejętnie poprawiona kobieta, w razie czego może się wszystkiego wyprzeć. Jeśli jej uwierzą — umalowana jest doskonale.

Klementyna.

branej drogi życia. Bagatelizuje sprawę tragedji miłosnej. Nie zawaha się wreszcie przypieczętować oburzenia prawie że obelgą: „Ty mała, licha kobieto". Bezwzględne i twarde słowa galwanizują apatyczną i obojętną już na wszystko Monikę. Broni się. „Jak ty możesz mówić o rzeczach, których nigdy nie odczułaś — egoistko zamknięta w ścianach swoich zimnych teoryj".

Anna z radością przyjmuje pierwsze objawy życia. „Mów, mów Moniko, niech zła krew twego serca — spłynie w tych słowach". Anna wie dobrze co znaczą takie łzy i ból i otępienie i jej kiedyś pomogły „czyjeś dobre ręce"— uchwycić właściwy pion życia, a praca „dobry i dzielny towarzysz" wykuła silnego człowieka. Naprawdę można się czuć bezpiecznie wraz z odrodzoną Moniką w towarzystwie Anny. Promieniuje od niej spokój, trzeźwość i tężyzna. Rodzi się przekonanie, że zrównoważony umysł i niestrudzone ręce potrafią wybudować nietylko słoneczny „Dom dziecka", ale i czekający pracowników — potężny gmach przyszłości. Mądre i proste słowa **„Trzeba się dobrze wpatrzeć w cel, Moniko"** — nie mogą pozostać bez echa. Sprawa Moniki, sprawa jej, kobiecego serca i jedzkiego powołania — skończy się zwycięstwem indywidualności. Nie unicestwi się ona przez utraconą miłość. Monika będzie człowiekiem — bez mężczyzny.

Irena Chorewicz.

Odczyt o Marjanie Piechalu.

W poniedziałek, 10 bm. o godz. 11 w małej sali Kasyna Lit. - Art. odbędzie się inauguracyjne zebranie dyskusyjne Związku Zawodowego Literatów. Zebranie to zagai mgr. B. W. Lewicki odczytem o twórczości poetyckiej Marjana Piechala, pn. „Poeta nowej moralności“.

Marjan Piechal, wychowany w robotniczej Łodzi, wykształcony w zetknięciu z najtwardszą rzeczywistością dzieciństwa i lat młodzieńczych, pod auspicjami Norwida i Żeromskiego, promowany na poetę w grupach literackich „Meteoru“ i „Kwadrygi“, przetwarza w swych wierszach rzeczywistość Polski dzisiejszej, swoją najgłębszą pasję twórczą i ukochanie, na wizję przyszłości inaczej zorganizowanej i w inny sposób — moralnej. Istotą działalności twórczej Piechala jest głęboko przeżyta oscylacja między wybuchową uczuciowością, a narzuconym sobie nakazem objektywności intelektualnej. Dlatego wiersz jego nieje dnokrotnie przybiera postać nie przeżycia, ale osądu, stąd również płynie wyzwalający się jako rewelacja najosobliwszego doznania, nurt umiłowań społecznych. Żarliwy i wybuchowy talent autora „Krzyku z miasta“ i „Elegij całopalnych“, każe w nim widzieć jedną z najciekawszych osobistości poetyckich Polski dzisiejszej.

Odczyt poprzedzi krótki recital utworów Piechala, które wygłosi reżyser Teatrów Miejskich Bronisław Dąbrowski.

Dni Chopina.

Komitet Obywatelski zawiązany celem urządzenia szeregu audycyj poświęconych Fryderykowi Chopinowi, nieśmiertelnemu twórcy Mazurków, Polonezów, Ballad — ustalił ostateczny program obchodu. Komitetowi przyświecała myśl jak najszerszego spopularyzowania tych orcydzieł twórczości narodowej. W tym celu — poza koncertami o charakterze uroczystym i reprezentacyjnym — włączono do programu cały szereg produkcyj popularno-ludowych i to nie tylko w centrum miasta, lecz także w odleglejszych dzielnicach Wielkiego Lwowa. Program obchodu ułożono w ten sposób, iż pozwoli najszerszym warstwom społeczeństwa zapoznać się z całokształtem twórczości Chopina, która nie ma równej sobie w całej literaturze muzycznej. Komitetowi udało się pozyskać jako wykonawców najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta, które dają pełną gwarancję, że realizacja osiągnie najwyższy i najdoskonalszy poziom odtwórczy.

Ostą i szczytowym punktem będzie Uroczysta Akademja, którą zagai prez. miasta p. Wacław Drojanowski, prelekcję zaś wygłosi pierwszy muzykolog polski dr. Adolf Chybiński, prof. Uniw. J. K. Ponadto podjęli się wygłoszenia prelekcyj: pp. dr. Zofja Lissówna, dr. Stefanja Łobaczewska, dr. Seweryn Barbag, dr. Jerzy Freiheiter.

Utwory Chopina odtworzą: pp. M. Błażyńska, St. Hinglerówna, R. Kopaczyńska, C. Otto, Fr. Plattówna, H. Puchalska, R. Prokopowicz, T. Szymonowicz (śpiew); Z. Czarnocka-Kallerowa, I. Mościcker-Mossan H. Ottawowa, dr. H. Guensberg, A. Hermelin, L. Muenzer (fortepian); K. Abratowski, A. Rudnicki, dr. A. Sołtys (dyrygenci).

Dalej biorą udział: chóry: Lutnia-Macierz i Polsk. Tow. Muz., orkiestry tow. „Gwiazda“, Miłośników Muzyki i Opery i P. T. M. Akompaniament wykonają pp. I. Lipczyńska, St. Pszenyczkowa i R. Fischler.

Uroczystości odbędą się w czasie od 9—17 października br. Bliższe szczegóły w afiszach.

ZE SPORTU.

Pogoń—Czarni.

W najbliższą niedzielę odbędzie się o g. 11.30 na boisku Czarnych rewanżowe spotkanie powyższych drużyn.

Pogoń o ile nie zrezygnowała już ze swoich aspiracji mistrzowskich, musi zdobyć dwa punkty, inaczej nawet drugie miejsce w tabeli będzie zagrożone. Czarni również potrzebują 2 pkt., może nawet bardziej niż Pogoń, która w ostatnich spotkaniach nie wykazała bynajmniej mistrzowskiej formy, to też wynik spotkania oczekiwana jest we Lwowie z ogromnem zainteresowaniem. Pogoń posiada najsilniejszy punkt obrony w Albańskim. Obaj obrońcy znacznie ustępują obronie Czarnych, linja pomocy jest wyrównana, a oba ataki cierpią na impotencję strzałową. Może Matias po swym występie w Bukareszcie zechce coś ze strzałów pokazać.

Najbliższe spotkania ligowe.

W sobotę rozegrane zostanie w Warszawie spotkanie między Polonią a Warszawianką, sędziuje p. Szneider. W niedzielę grają w Siedlcach Ruch z 22 pp., spotkanie prowadzi p. Krukowski, w Krakowie Wisła z Garbarnią, arbiter kpt. Kuniczak, w Warszawie Warta z Legją, sędziować będzie p. Marczewski, wreszcie we Lwowie doroczne derby Czarni—Pogoń prowadzi p. Arczyński. W Łodzi zostanie rozegrany mecz Cracovia—ŁKS. Cracovia miała coprawda na 9 bm. wyjechać do Berlina, ale wobec przeniesienia terminu na 16 bm. mecz z ŁKS-em dojdzie prawdopodobnie do skutku najbliższej niedzieli.

KRONIKA SPORTOWA.

O WEJŚCIE DO LIGI GRAJĄ.

W Poznaniu: Legja—1 pp. leg., sędziuje mjr. Loth. Następnie 16 bm. rozegrane zostaną mecze 1 pp. leg.—Legja w Wilnie i Podgórze—Polonja w Krakowie, a 23 bm. Polonja—Podgórze w Przemyślu.

POWAŻNA KONTUZJA TILDENA.

W ramach turnieju pokazowego „grupy Tildena“ odbył się mecz Tildena z mistrzem Węgier Kehrlingem. Tilden grał wyraźnie poniżej swej formy **na skutek naderwania ścięgna w jednej z ostatnich rozgrywek.** Turniej otwarty został w obecności Regenta. W pierwszym dniu uzyskano wyniki: Barnes—Schmidt 6:4 4:6 6:2, Tilden—Barnes contra Najuch—Nusslein 6:4 4:6 6:4 6:2, Nusslein—Najuch contra Kehrling—Zichy 6:4 7:5 6:1. Sensacja była porażka Tildena do amatora węgierskiego Kehrlinga w trzech setach 6:3 6:2 6:4.

O PUHAR LENZA W MERANIE.

W drugim dniu zawodów tenisowych w Meranie Polacy odnieśli dwa cenne zwycięstwa. Hebda pokonał znanego gracza włoskiego Sertoria 4:6 6:3 8:6. Zaznaczyć należy, że Hebda prowadząc w pierwszym secie 4:1 przewrócił się i na skutek potłuczenia przegrał 8 gier pod rząd. Następnie jednak powrócił do formy, zwyciężając Włocha.

Jędrzejowska natrafiła w rozgrywkach o puhar Lenza na znaną tenisistkę czeską Deutsch, którą pokonała 6:2 6:4. Pozostałe wyniki rozgrywek były następujące: gra pojedyńcza panów Schwenker—Artens 7:5 9:7, Matejka—Egert 6:4 4:6 6:3. Menzel—Du Plaix 6:3 6:3.

W grze pojedyńczej pań zanotowano sensacyjną porażkę czwartej rakiety świata, Szwajcarki Payot, która uległa Francuzce Henrottin. Ta ostatnio wygrała w stosunku 6:4 1:6 6:4. Niemka Horn, która onegdaj pokonała Dubieńską, w drugiej grze zwyciężyła również Niemkę Friedleben 6:4 6:3. Barbier pokonała Kallmayer 8:6 6:4. — W grze podwójnej panów, Hebda, grający z Berlińczykiem Schwenkerem, pokonali parę włoską Fe d'Ostiani i Colombo 6:4 6:2, Artens i Menzel pokonali parę Egeler i Franke 6:1 6:0.

ZWYCIĘSTWA ANGLIKÓW W USA.

Po szeregu porażek tenisistów angielskich w Ameryce, odnieśli oni pierwszy sukces w mistrzostwie pobrzeża Pacyfiku. Austin pobił Chandlera, championa Kalifornji 6:4 6:3 2:6 6:2, a Perry groźnego Satoha 6:2 3:6 0:6 6:3 6:3. Perry grał wspaniale, dowodząc, że przychodzi do formy. W finale Perry gra z Austinem.

REPREZENTACJA NIEMIEC I FINLANDJI NA MECZ Z POLSKĄ.

Na mecz bokserski Polska—Niemcy, który odbędzie się w Dortmundzie w dniu 13 listopada br., Niemiecki Związek Bokserski wyznaczył skład reprezentacyjny. Reprezentacja niemiecka składa się z najlepszych pięściarzy niemieckich i obejmuje sześciu bokserów olimpijskich. Skład Niemiec przedstawia się następująco: (od wagi muszej do ciężkiej): Spannagel, Ziglarsky, Jakubowski, Schleinkofer, Schmedes, Bernlohr, Berger i Kohlhaas.

Również fiński Związek Bokserski ustalił częściowo skład reprezentacji bokserskiej na mecz z Polską. Definitywnie w skład reprezentacji Finlandji weszli: Bruno Ahlberg w wadze średniej, Koivonem w półciężkiej i Gunnar Bärlund w ciężkiej. Reszta zawodników zostanie wyznaczona po eliminacyjnych zawodach, jakie odbędą się w dniach 9 i 18 bm. Kierownikiem drużyny fińskiej będzie p. V. Smeds.

1000 MAREK NIEM. ZA KAŻDY START BIERZE NURMI.

Wielki biegacz fiński, Nurmi, ma zamiar rozpocząć starty jako zawodowiec. Wkrótce startować ma Nurmi w zawodach w Niemczech, przytem za każdy start liczy sobie po 1000 marek niem., niezależnie od pokrycia kosztów podróży i utrzymania. Na tych warunkach Nurmi zaangażowany został do dwuch startów w Niemczech — w Hanowerze i Monachjum.

AMATORZY FIŃSCY TEŻ DUŻO KOSZTUJĄ.

W najbliższą niedzielę ma się odbyć w Paryżu międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Finlandja—Francja. Mecz ten wywołuje w stolicy Francji oczywiście duże zainteresowanie. Organizatorzy meczu zostali w ostatniej chwili zaskoczeni ciekawem stanowiskiem Finlandji, która za występ swojej reprezentacji zażądała 80.000 franków. Żądanie to odbiło się głośnem echem w prasie francuskiej, która szeroko komentuje wygórowane żądania Finów, przyczem pisze się otwarcie, że rodacy Nurmiego postępują wyraźnie śladami wielkiego biegacza. Czy w tych warunkach mecz Finlandja—Francja dojdzie do skutku, niewiadomo.

ILE WEŹMIE ISO-HOLLO, GDY PRZYJEDZIE DO POLSKI?

Nadeszła do Warszawy depesza, zawiadamiająca, że słynny biegacz fiński Isohollo, mistrz olimpijski na 3 tysiące metrów i rywal Kusocińskiego na 10 tysięcy metrów, startować będzie w Polsce 12 i 15 bm. w Warszawie, a 16 prawdopodobnie w Łodzi.

ROZMAITOŚCI.

150 mecz Albańskiego. Przed zawodami Pogoń—Czarni odbędzie się uroczyste wręczenie sygnetu pamiątkowego p. Spirydjonowi Albańskiemu za 150 mecz w barwach Pogoni. — Redakcja nasza składa tą drogą sympatycznemu jubilatowi serdeczne gratulacje.

KOMUNIKATY.

Lucznictwo. Dnia 9 bm. o godz. 8.30 rano odbędą się na boisku ŁKS. Pogoń zawody łuczne międzyklubowe. Przewidziane są strzelania na 15, 20 i 30 metrów. — Zgłoszenia do soboty 8 bm. w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 23 i przed zawodami na boisku. Wpisowe od zawodnika do wszystkich konkurencyj zł. 1.

Boks. Kierownictwo sekcji bokserskiej ŁKS. Pogoń objął p. dyr. inż. Władysław Borysiewicz. W skład kierownictwa wchodzą pozatem: kierownik techniczny p. T. Kurletto, z ramienia Zarządu Klubu p. Juljusz Erdt i sekretarz p. Kaller.

CZY ODDAŁEŚ SERJĘ STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY?

JEŚLI NIE, TO SPIESZ DZIŚ LUB JUTRO NA STRZELNICĘ KORPUSU KADETÓW, GDZIE MOŻESZ ZDOBYĆ „ODZNAKĘ STRZELECKĄ“.

WŁADYSŁAW PODOLIŃSKI. 6)

Kajakami po Dniestrze.

(Dokończenie.

Nareszcie zrozumiano doniosłość jaru naddniestrzańskiego i jego pierwszy i główny, a zarazem potężny czynnik klimatyczny — światło i ciepło. W następstwie czego w tym roku brzegi Dniestru zaroiły się kolonjami z całej Polski. Zachodzą tu bowiem gorące wiatry bessarabskie — stąd okolica ma najcieplejszy klimat w Polsce, a wsie toną w sadach owocowych. W południowych godzinach przybyliśmy do Zaleszczyk, położonych jakby na półwyspie po słonecznej stronie jaru. Zaleszczyki należą do najpiękniejszych i najzdrowszych okolic, jakie posiada Polska, stanowią jedną wielką stację klimatyczną. Zaleszczyki to Riwiera nasza, gdzie człek wchłania w siebie ożywcze promienie południowego słońca. Te południowo-wschodnie krańce Polski winny być zwiedzane przez tłumy wycieczkowców i kuracjuszy.

Brzeg rumuński jest o 170 m. wyżej położony, skąd z Kryszczatyku wspaniały widok na miasto sadów morelowych i szkołę sadowniczą z wzorowym ogrodem pomologicznym.

Dwie plaże: jedna sztuczna przed potężnym, wysokim mostem kolejowym, na którym po lewej stronie stoi strażnik polski, a na prawej żołnierz rumuński; druga plaża, że zniszczonym dotychczas nienaprawionym mostem drogowym. Wodociągi, elektryka, schronienia wycieczkowe dopełniają wymogów tak dziś bardzo uczęszczanego klimatycznego uzdrowiska. Zatrzymujemy się tu dwa dni i po otrzymaniu przepustek ruszamy dalej z tem, że wolno nam się zatrzymać na nocleg, ale tylko przy strażnicach KOPU., bez zezwolenia nie możnaby ani kilometra ujechać, tak wzorowo jest granica ze strony polskiej strzeżona.

Ostatni odcinek naszej drogi 60 km. do Mielnicy odbywamy od 6 rano do 6 wieczorem i tu dopiero połączyliśmy się z obozem kajakowców. Był to naprawdę wyczyn sportowy przy końcu dwutygodniowej wycieczki. W czasie drogi minęliśmy głęboki wpad Seretu, przy którym leży Gródek strażnica Korpusu Ochrony Pogranicza, dalej Sinków, Kołodróbka, Ujście Kiskopic i kres naszej wycieczki Mielnica. W tej części Dniestru oglądaliśmy kilkanaście oryginalnych, pływających na tratwach lub promach wodnych młynów, nigdzie indziej niespotykanych. — Mielnica mała żydowska mieścina leży na brzegu wyżyny podolskiej oddalona o 6 klm. od Iwania Pustego a o 30 od Okopów św. Trójcy.

Po przyłączeniu się do obozu kajakowego jeszcze przez 2 dni zatrzymaliśmy się w Mielnicy na odpoczynek. Tu podporucznik Ochalik urządził próbę sprawności w celu uzyskania Państwowej odznaki sportowej, o którą i ja wraz z członkami obozu kajakowego z dość pomyślnym skutkiem się ubiegałem. — Do okopów św. Trójcy u spływu Zbrucza i Dniestru nie popłynęliśmy z tej przyczyny, iż trudny jest dostęp do stacji kolejowej Iwanie Puste. Jednak warto oglądać Okopy św. Trójcy dzisiejszą granicę trzech państw — ten ostateczny cel podróży kajakami. — Dalej nie wolno, — „nielzia“ — strzelają!!

Trzeba było 30 klm! transportować kajaki drogą kołową, mogłyby ulec uszkodzeniu, a więc z powodu przewozu dość kosztownego zadecydowaliśmy powrót z Mielnicy odległej ledwie 6 klm. od Iwania Pustego. Sama nazwa wskazuje, że tu świat dokoła zabity, jak nam gościnny naczelnik stacji opowiadał, czasem w zimie przez 2—3 miesiące z powodu zawiei śniegowych brak zupełnie komunikacji.

W sobotę wieczorem załadowaliśmy kajaki do wagonu i przenocowali na stacji. Na drugi dzień o 6 rano po załatwieniu formalności kolejowych odjechaliśmy via Tarnopol - Lwów do Sambora, gdzie o 2-giej po północy skończyła się nasza podróż i po wzniesieniu 3-krotnego okryku „cześć“ rozstaliśmy się.

Reasumując wrażenia z tak przepięknej wycieczki, dodam, że w drodze powrotnej należy zwiedzić te istne cuda Podola, groty i jaskinie w Birczu Złotem i w Krzywczem o ścianach alabastrowych, lśniących tęczowemi kolorami kryształów gipsu, z mnóstwem kości ludzkich i zwierzęcych z epoki neolitu.

Są to naprawdę najpiękniejsze partje naszego Podola.

Jak Bóg da doczekać w przyszłym roku powtórzymy tę wycieczkę i dokładnie zwiedzimy to, co jeszcze jest godne do obejrzenia.

=⊙=

Z srebrnego ekranu.

KOPERNIK—MARYSIENKA: „CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM“.

Realizator Ernst Lubitsch, produkcja Paramount.

Refleksje, jakie ten nawskróś i w najidealniejszem znaczeniu pacyfistyczny film nasuwa, podobne są tym, które nasuwały się po wieczorze autorskim Słonimskiego. Pacyfizm? — powiadano — drobnomieszczańskie tchórzostwo, brak perspektywy historycznej. Być może, ale właśnie naczelną może również być prawdą prawo jednostki do bezpieczeństwa i życia. Wojna grozi pojedynczym jednostkom i komórkom rodzinnym, rozbija je i niszczy. To właśnie stało się zaczynem tematowym nowego filmu Lubitscha. Bohater jej popadł w skrajny rozstrój psychiczny z powodu ścigającej go zmory zabitego przez niego na wojnie Niemca. Nie mogąc nigdzie znaleźć rozgrzeszenia czy pociechy, jedzie do rodziców zabitego przez siebie człowieka. Nie dostępuje jednak łaski spowiedzi. Uważany za przyjaciela zmarłego, zastępuje jego miejsce przy jego rodzicach i narzeczonej. A tylko ona jedna wie, że rzekomy przyjaciel młodego Niemca jest jego zabójcą. Rodzice o tem nigdy się nie dowiedzą.

Tragedja ludzi dotkniętych przez wojnę jest w filmie Lubitscha przedstawiona wstrząsająco. Scenarjusz Maurice'a Rostanda sublimuje reakcję jednostek na psychozę nienawiści, opracowanie filmowe Lubitscha podkreśla tę sublimację i artystycznie ją unaocznia (msza św. przy brzęku ostróg i szabel i przy huku armat, defilada widziana przez brakującą nogę inwalidy, halucynacja: kroki maszerujących żołnierzy). Kapitalna jest scena spowiedzi w kościele, gdzie bohater filmu słyszy z ust księdza, że zabójstwo na wojnie jest obowiązkiem. Doskonały — incydent z inwalidą w szynkowni niemieckiej. Wogóle dużo scen pięknych i wzruszających. Przypomina się piękna książka Remarque'a „Droga powrotna“.

Pod względem artystycznym przedstawia film Lubitscha nieprzeciętnie wysoką klasę. Tak starannie wykończonego obrazu dawno już nie widzieliśmy. Wszystko jest w nim celowe i nieodzowne. Naturalizm przedstawień jest tu wyzyskany w kierunku rewelatorstwa wartości nadrzędnych. Znowu przykład rasowego stylu kina.

Obsada aktorska wydobyła maksimum wysiłku z swych kreacyj. Lionel Barrymore, Naney Carrol, Thil Holmess — ponadto aktorzy grający: księdza, Schultza, matkę zabitego zasługują na szczególne wyróżnienie.

Przed kilku miesiącami cenzura nasza chciała „utrącić“ ten film. Zrobił się alarm i film ocalał. Na szczęście, bo jest to utwór dużej wartości.

bwl

Awantura w hotelu.

Wczoraj w hotelu „Litewskim“ przy ul. Żółkiewskiej niejaki Adam Świtalski wywołał kolosalną awanturę. W trakcie jej pobił ciężko Bronisława Czoba i poranił go flaszką od piwa. Awanturnikiem zajęła się policja.

Robotnik zakłuty nożyczkami

Wczoraj wieczorem na placu Halickim do siedzącego na ławce plantowej robotnika Antoniego Kaczmarka podszedł z tyłu jakiś osobnik i wbił mu w kark nożyczki. Zalany krwią runął Kaczmarek nieprzytomny na ziemię z tkwiącem w karku niezwykłem narzędziem zbrodni. Przechodnie rzucili się w pogoń za zabójcą i wnet go ujęli, poczem wzięli go pod swą opiekę post. Dereń. Na V Komisarjacie PP. okazało się, że przytrzymany nazywa się Ozjasz Schapira (Gazowa 4). Nie przyznaje się on wcale do winy, mimo, że został chwycony przez wielu świadków wypadku.

=□=

Lądy stałe wędrują.

Najnowsze trzęsienie ziemi w Grecji, jak każda katastrofa żywiołowa, przypomina nam niepewność losów ludzkich na ziemi i daje nam odczuć potęgę żywiołów, które mimo całego rozwoju techniki ludzkiej, władają naszą ziemią. Wobec groźnej potęgi podziemnych sił przyrody określenie nasze, jakobyśmy żyli na lądzie stałym, nabiera tragicznej ironji. Kłam temu terminowi geograficznemu zadaje zresztą nietylko możliwość trzęsienia ziemi, które najtrwalsze ludzkie budowle obala i obraca w gruzy, jak ręka dziecięca rozrzuca domki z kart. Teorja znakomitego uczonego austrjackiego Alfreda Wegenera opiewa, że

skorupa zewnętrzna, na której żyjemy, nie jest stale utwierdzona na kuli ziemskiej,

ale wędruje nieustannie. Odkrycie tego geologa roztrząsane było właśnie na zjeździe niemieckich przyrodników w Wiesbadenie. Według Wegenera lądy stałe zmieniają wciąż wzajemne położenie względem siebie. Ameryka np. odsuwa się od Europy w widoczny sposób, a podobnie zachowuja się i inne kontynenty. Twarda kora ziemi ślizga się po wewnętrznej kuli z płynnej masy lawy, która się pod nią znajduje.

Ponieważ skorupa ta nie ma wszędzie tej samej grubości i nacisk jej bywa w różnych miejscach rozmaity, przeto i ruchy lądów są różne. Kontynenty lżejsze ześlizgują się szybciej, niż ciężkie. Najgrubszy powinien być ląd w niektórych strefach Azji, o wiele natomiast mniej masywny w Europie.

Na najbardziej stałym lądzie świata mieszkają zatem Chińczycy, Persowie

i inne narody azjatyckie; pod ich stopami porusza się niesforna skorupa ziemska powolniej, niż pod nami. Północni Amerykanie dzielą nasz los. Wegener obliczył, że wybrzeże północnoamerykańskie oddala się od europejskiego w ciągu 10 lat o 500 metrów. Za dziesięć lat statua wolności w Nowym Jorku będzie od nas dalej o pół kilometra, niż dzisiaj.

Ta hypoteza mogłaby wydawać się fantastyczną, tak jednak nie jest. Da się ona stwierdzić zapomocą pomiarów astronomicznych. Obliczenia te już dawno wykazały, że

ziemia jest źle idącym zegarkiem.

Miary czasu wzięliśmy z ruchu obrotowego ziemi dokoła jej własnej osi, który znajduje wyraz w posuwaniu się słońca na nieboskłonie. Dokładny system kontrolny, polegający na porównaniu zegarka z momentem przechodzenia słońca ponad południkiem danych miejscowości, wykazał, że maszyna, skonstruowana przez ziemskiego zegarmistrza jest punktualniejsza. Wpływają na to rozmaite przyczyny, a jedną z nich jest fakt przesuwania się ziemskiej skorupy.

Proces, w którym występuje 487 stron, 295 adwokatów.

W miasteczku Weisskirchen, dawniej węgierskiem, dziś jugosłowiańskiem, toczy się od 28 lat proces zaiste rekordowy, bo występuje w nim 487 stron, reprezentowanych przez 295 adwokatów Chodzi tu o zawiłą kwestję miljonowego spadku.

16 września 1904 r. zmarła w tem miasteczku wdowa Julja Schmitz, z domu Stefanowicz, nie pozostawiając testamentu. Była dwukrotnie zamężną, pierwszy raz za Radulowiczem, drugi raz za Schmitzem. Obaj mężowie zmarli. Pani Schmitz pozostawiła majątek wartości 33 miljonów dynarów, czyli mniej więcej 5 miljonów złotych. Ponieważ nie było testamentu, zgłosiło się 487 kandydatów do spadku i rozpoczął się olbrzymi proces.

W 14-cie lat po jego rozpoczęciu z początkiem 1919 wydał sąd pierwszy wyrok, którego motywy mają objętość dużego dzieła naukowego. Na podstawie tego wyroku odprawiono z niczem 480 kandydatów do spadku, wraz z 105 adwokatami. Uznano prawa siedmiu osób samych Stefanowiczów, mieszkających w Jugosławji, Rumunji i na Węgrzech. Ale sprawa nie skończyła się na tem, gdyż wyłoniły się nowe trudności.

Jednym ze szczęśliwych spadkobierców jest kucharz Aleksander Tytus Stefanowicz, pochodzący z rumuńskiego obecnie Temeszwaru. Wyrok przysądził mu 18 siedemdziesiątych drugich części spadku tak w gotówce jak i w nieruchomościach, co wynosi 9 miljonów dynarów. Kucharz więc, chcąc wejść w swoje prawa, musiałby zapłacić zgóry pół miljona dynarów podatku spadkowego. Trudno od kucharza żądać takiej sumy. Zgłaszali się wprawdzie bankierzy i lichwiarze, którzy ofiarowali się z pożyczką, ale na warunkach tak rujnujących, że oszczędny Stefanowicz wolał poczekać.

A wobec tego cała sprawa spadku utknęła w miejscu. Mógł wprawdzie skarb państwa potrącić sobie podatek, ale widać jakieś przepisy biurokratyczne stały temu na przeszkodzie. Wobec tego, że kucharz Stefanowicz nie mógł zapłacić podatku spadkowego, wyrok nie mógł uzyskać mocy prawnej i w stosunku do innych spadkobierców.

Można sobie wyobrazić, z jaką niecierpliwością pozostałych sześciu spadkobierców czeka na to, aby kucharz wreszcie załatwił swoją sprawę podatkową. Ten jednak jest człowiekiem flegmatycznym, mieszka dalej w Nowym Sadzie w pokoju z kuchnią i wykonywa swój zawód, mimo że jest kandydatem na milionera, a w teorji jest już nawet miljonerem.

A obok spadkobierców i 103 adwokatów wyrywa sobie włosy z głów, czekają bowiem niecierpliwie od 28 lat na swoje honorarja.

Wreszcie znaleziono wyjście, aby położyć kres uciążliwej dla wszystkich sprawie. Kucharz miljoner otrzyma świadectwo ubóstwa i w ten sposób zwolniony zostanie od podatku. A zaraz potem będzie można podzielić spadek.

Program radjowy.

Sobota, 8 października.

Lwów. (381) Godz. 11.50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.40: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramofon. 13.10 Poranek szkolny. Trans. na wszystkie Stacje P. R. 13.50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Instyt. Naukowo-Wydawniczego red. I. J. Targ. 14.00—16.00: Przerwa. 16.00: Słuchowisko dla dzieci starszych. „W bursztynowym pałacu“. M. Sterbówny. Trans. na wszystkie Stacje P. R. 16.25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16.40: Tr. z Krakowa. „Dlaczego 2×2=4“ wygł. prof. Witold Wilkosz. 17.00: Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękasa. „Polska pielęgniarka“ — z okazji VII walnego zjazdu Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek. — Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego na wszystkie stacje P. R. 17.30: D. c. koncertu. 17.40: Odczyt aktualny. 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. 18.00: Koncert z kawiarni. 18.55: Feljeton p. Haliny Górskiej. 19.10: Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych. 19.30: „Na widnokręgu“. 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Tadeusz Laskowski (tenor). W przerwie wiadomości sportowe. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 22.00: Przerwa. 22.05: Koncert utworów Chopina w wyk. p. Zofji Rabcewiczowej. 22.40: Feljeton „Chicago — stolica naszego wychodźtwa“. wygł. p. Leopold Brodziński. 22.55: Komunikaty. 23.00 24.00: Muzyka taneczna.

Niedziela, 9 października.

Lwów (381). Godz. 11.00: Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rz.-katol. we Lwowie. Tr. na wszystkie stacje P. R. 11.40—12.10: Tr. z Warszawy z kortów Legji pokazowego spotkania Tilden-Tłoczyński. W przerwie poranku „Z zagadnień higjeny pracy młodocianych“. wygł. dr. Dąbrowski. (Pogadanka dla sfer pracujących). 12.10: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Wydział Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala i Aniela Szlemińska (sopran). 14.00: Kom. meteor.-rolniczy Państw. Instyt. Meteor. 14.05: Odczyt rolniczy „Nawożenie łąk w świetle najnowszych badań“. wygł. p. Władysław Góralewski. 14.25: Pieśni Warmijskie w opr. Feliksa Nowowiejskiego odśp. p. Irena Cywińska-Bojanowska (sopran), akomp. Ludwik Urstein. 14.45: Odczyt rolniczy „Zimowe przechowywanie ryb w hodowli“, wygł. inż. Jan Roessler. 15.05: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16.00: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“. w opr. J. Milewskiego. 16.13: „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry. 16.28: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45: Skrzynka dla chorych ks. Michała Rękasa. 17.00: Utwory fortepianowe w wyk. Earicha Rossi. 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. 18.00: Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: „Rozmowa z młodymi i starszymi“, wygł. prof. Kazimierz Bronczyk. 19.25: Trans. z Wilna. Słuchowisko „Marzenie i brzytwa“ wp. Wł. Perzyńskiego. 19.55: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni. 20.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Eugenjusz Mai (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). 20.55: Wiadomości sportowe. 21.05: D. c. koncertu. 22.00: Muzyka taneczna. 22.55: Komunikaty. 23.00: Lwowski komunikat sportowy w opr. Jerzego Żukowskiego. 23.05—24.00: Koncert zespołu mandolinistów „Serenada“ pod dyr. R. Malewskiego.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 października. (G)

Dewizy (transakcje):

Belgja 124.85, Holandja 358.70, Londyn 30.80, Nowy Jork 8.915, Paryż 34.98, Praga 26.41, Szwajcarja 172.08, Gdańsk 173.40.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91'25. Rubel złoty 4.61—4.60'50. Dewiza na Berlin w obrotach pozagiełdowych 211.80. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.50

Papiery procentowe:

4 prc. poż. inwestycyjna serjowa 103.50, 4 prc. państw. poż. dolarowa 49.00—49.25, 5 prc. poż. konwersyjna 42.00, 6 prc. poż. dolarowa 55.75—56.25—55.88, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy Bku Rolnego 83.25, 7 prc. listy zast. ziemskie dolarowe 52.00, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 59.00—59.88, 8 prc. listy zast. BGK 94.00, 8 prc. obligacje BGK 84.00, 8 prc. listy zast. Bku Rolnego 94.00, Bank Polski 89.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 19.50, Lilpop 14.60—14.50.

Dla listów zastawnych i pożyczek państwowych tendencja mocniesza, dla akcyj nieednolita.

Zapisujcie się na członków LOPP.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

PIANINO
mało używane zagraniczne kupię zaraz okazyjnie. Zgłoszenia pod „Gotówka" do Administracji „Słowa" 2770

OKAZJA
Portret Al. Orłowskiego, sztychy, stara porcelana. Dzwonić rano 105-54. 2771

MIESZKANIA

POKÓJ
kuchnia, balkon, elektryka Stachiewicza 8 (ostatnia boczna Grochowskiej) do wynajęcia. Sawa. 2772

PIĘKNE
czteropokojowe mieszkanie do wynajecia Wincentego Pola 1, dozorca wskaże. 2755

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY
przedstawicieli za prowizją w każdem powiatowem mieście. Technicy budowlani mają pierwszeństwo. Pewny uboczny dochód. Zgłoszenia „Marmur", Warszawa, Powązkowska 6. 2767

NAUKA I WYCHOWANIE

Magdalena Walerja Frenklówny
przeniosły się Friedrichów 8, przyjmują zgłoszenia lekcji francuskiego. 2743

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIEM".

POMOC LEKARSKA

2702

Lekarz-Dentysta Dr. N. BLEICHFELD
przeniósł ordynację na **ul. Zyblikiewicza 12** (róg Romanowicza) tel. 92-29. 2697

RÓŻNE

JEDYNY FACHOWY
Instytut Kosmetyczny, Bourlarda 4 poleca najnowsze paryskie środki i metody upiększające i odmładzające. Usuwanie wszelkich usterek cery Ceny przystępne 2766

FIRANKI zł. 8·50
kołdry prawdziwa wełna, **brokaty, narzuty** największy wybór, najtaniej **Freilich,** Lwow. Sykstuska 21 2497

TŁUMACZENIA
Biuro przysięgłego tłumacza sądowego. — Lwów, plac Akademicki 1. Tel. 27-70. 2727

NOWO OTWORZONA
Pierwszorzędna Wytwórnia Obuwia, Lwów Chorążczyzna 11a, oddział Turecka 1 (boczna Pełczyńskiej) Wykonuje obuwie pierwszorzędnej jakości. P.T. Urzędnikom państwowym i Wojskowym ulgi. 2775

MAGISTRAT MIASTA STANISŁAWOWA
L: 22423/Fin/32.
Stanisławów, 5 października 1922.

Wydzierżawienie prawa poboru opłat za użycie targowicy miejskiej.

Ogłoszenie przetargu.

W myśl uchwały Magistratu z dnia 4 bm. ogłaszam przetarg na dzierżawę prawa poboru opłat za użycie targowicy miejskiej, łącznie z opłatami za użycie wag.

Oferować można czynsz dzierżawny za okres jednoroczny, dwu- lub trzyletni, od dnia 1 listopada 1932 r. począwszy. Cena wywołania 25.000 złotych za jeden rok dzierżawy.

Oferty, tylko pisemne i opieczętowane, należy składać w Prezydjum Magistratu do dnia 20 października 1932 r. W tym dniu o godzinie 12-tej w południe nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w tut. Kasie miejskiej wadjum w wysokości 10 proc. oferowanego jednorocznego czynszu dzierżawnego. Wadjum może być złożone w gotówce, w książeczce wkładkowej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stanisławowie albo Banku Gospodarstwa Krajowego opiewającej na okaziciela, bez zastrzeżeń, lub też w papilarnych papierach wartościowych.

Magistrat zastrzega sobie prawo przyjęcia któreikolwiek z ofert bez względu na wysokość oferowanego czynszu albo nawet nieprzyjęcia żadnej z nich.

Informacyj bliższych udziela się w biurze Wydziału Finansowego tut. Magistratu (drzwi Nr. 9), gdzie też są do przejrzenia szczegółowe warunki licytacyjne.

2768 Burmistrz:
Wacław Chowaniec wr.

W TOWARZYSTWIE KREDYTOWEM ZIEMSKIEM
WE LWOWIE

nastąpiła reorganizacja instytucji na podstawie zmienionego statutu. W związku z tem ustąpiły wszystkie dotychczasowe władze.

Ogólne Zgromadzenie Delegatów, które odbyło się dnia 4 bm. we Lwowie, wybrało Radę Nadzorczą w następującym składzie: **pp. Bal Stanisław, Borkowski Juljusz, Dunin Stanisław, Orzeduszycki Władysław, Komorowski Stanisław, Konopka Jan Leon, Dr. Krzeczunowicz Kornel, Dr. Papara Kazimierz, Dr. Skrzyński Stefan, Żurowski Roman.**

Rada Nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając prezesem Rady p. Dr. Kazimierza Paparę, a zastępcą p. Dr. Stefana Skrzyńskiego.

Dyrektorem mianowany został p. Ludwik Dunin.

W najbliższym czasie zostanie mianowany drugi członek Dyrekcji.

Zastępcą Dyrektora mianowano p. Aleksandra Zaleskiego. 2773

Lwów, dnia 4 października 1932 r.

Zakup ropy bruttowej
przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych „POLMIN"

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadcza Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, „Polmin" iż wykona prawo zakupu następujących marek ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu wrześniu 1932 r.:

Borysław	Opaka	Węglówka
Bitków-Dąbrowa	Strzelbice	Równe Rogi wolna od paraf.
Bitków-Franco Polonaise	Harkiowa	„ parafinowa
Bitków-Standard Nobel	Kryg zielona	Potok
Pasieczna	Krosno wolna od parafiny	Grabownica-Humniska
Schodnica	Krościenko wolna od paraf.	Lipinki
Mrażnica Wierzchnia	Turzepole	Libusza
Pereprostyna	Klimkówka	Lubatówka
Urycz	Wulka	Majdan-Rosulna
Rypne	Iwonicz	

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustalone zostały ceny ropy bruttowej z miesiąca września 1932 roku za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	na Zł. 1 540·—	Zmiennica	na zł. 1.517·—
Orów	„ „ 1.540·—	Turzepole	„ „ 1 517·—
Popiele	„ „ 1.540·—	Wulka	„ „ 1.517·—
Schodnica	„ „ 1.884·—	Iwonicz	„ „ 1.60·—
Wierzchnia Mraźnica	„ „ 1.517·—	Węglówka	„ „ 1 517·—
Urycz-Pereprostyna	„ „ 1.742·—	Równe-Rogi wolna od parafiny	„ „ 1.487·—
Rypne	„ „ 1.577·—	Równe-Rogi parafinowa	„ 1.430·—
Słoboda Rungórska	„ „ 1.517·—	Rymanów	„ „ 1.440·—
Kosmacz	„ „ 1.517·—	Wańkowa	„ „ 1.517·—
Opaka	„ „ 1.540·—	Potok	„ „ 2.124·—
Paszowa	„ „ 1 554·—	Toroszówka	„ „ 2 118.—
Bitków loco Dąbrowa	„ „ 2.076·—	Ropienka ad Dukla	„ „ 1.487·—
Bitków-Nobel	„ „ 1 910·—	Grabownica-Humniska	„ „ 2.071
Bitków Franco-Polonaise	„ „ 1 869·—	Lipinki	„ „ 1.517·—
Pasieczna	„ „ 2.076·—	Libusza	„ „ 1.517·—
Strzelbice	„ „ 1.517·—	Klimkówka	„ „ 1·601·—
Rajskie	„ „ 1.517·—	Zagórz	„ „ 1.517·—
Harklowa	„ „ 1.435·—	Majdan-Rosulna	„ „ 1·694·—
Kryg zielona	„ „ 1.554·—	Dobrucowa	„ „ 1.554·—
„ czarna	„ „ 1.412·—	Lubatówka	„ „ 1.554·—
Szymbark	„ „ 1.517·—	Białkówka-Winnica	„ „ 1.517·—
Krosno wolna od paraf.	„ „ 1.570·—	Męcina Wielka	„ „ 2.052·—
„ parafinowa	„ 1 430·—	Męcinka	„ „ 2.052·—
Krościenko wolna od paraf.	„ 1.524·—	Męcinka paraf.	„ „ 1 551·—
Krościenko paraf.	„ „ 1.430·—	Kłęczany	„ „ 2.354·—
Łodyna	„ „ 1 517·—	Stara wieś-biała	„ „ 2 543·—
Hołowiecko	„ „ 1.517·—	Stara wieś-ciemna	„ „ 1 884·—
		Mokre	„ „ 1.667·—

„POLMIN"
Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

2776 **(—) Inż. Biluchowski** **(—) Herman**

J. STRANG MORRISON. 69)

NA WODZIE i POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego

(Ciąg dalszy.)

Monterey nie odpowiedział. Widocznie uznał, że powiedzenie czegoś więcej byłoby ryzykowne. Ręka jego spoczywała w dalszym ciągu na ramieniu dziewczyny. Lowry zdjął oczy z jej twarzy i rzekł do niego:

— Sądzę, że możemy panu pomóc.

Panna Marchand drgnęła i w oczach jej odbiło się coś jakby trwoga. Lowry i Monterey stali nawprost siebie, ten ostatni pełen triumfalnego wyczekiwania.

— A, spodziewałem się tego. Coście znaleźli?

— Może to pana zainteresuje. Znaleźliśmy zegarek na ręce szkieletu, na dnie Drombuie.

Wyjął z kieszeni zegarek.

Monterey wyciągnął rękę.

Na ten widok wezbrała w mem sercu gwałtowna irytacja na Lowry'ego za jego altruizm i nagła, wściekła nienawiść do Monterey'a. Myślałem o walce z „Sokolicą", o strasznych nocach pod wodą, o okropnem spotkaniu z martwym nurkiem, o nieludzkiem okrucieństwie cudzoziemca... Dopadłem jednym skokiem do Monterey'a, odtrąciłem mu rękę, pochwyciłem zegarek i cofnąłem się do Patersona.

Monterey uniósł się z kamienia, na którym siedział, jakby chcąc mnie gonić.

— Ani kroku! — krzyknąłem. — Bo... roztrzaskam zegarek na proszek.

Lowry spojrzał na mnie oczami bez wyrazu. Uniosłem nad zegarkiem głaz, przeznaczony początkowo dla Monterey'a. Włoch uśmiechnął się z przymusem.

— Może pański przyjaciel chce zatrzymać go jako interesującą pamiątkę — w nagrodę za trudy?

— Oddaj pan — rzekł do mnie Lowry. — Poco to wszystko?

Potrząsnąłem głową.

— Nie oddam. Pan może się stąd wynosić, panie Monterey.

— Czy pan rozumie doniosłość swego postępku? — zapytał Lowry.

— O, doskonale — odpowiedziałem.

— W takim razie, jak pan go usprawiedliwi?

— Nie będę się usprawiedliwiał i zegarka nie oddam.

Monterey wzruszył ramionami.

— Może pańskie zeznanie wystarczy, panie Lowry i obejdziemy się bez pomocy pańskiego przyjaciela. Jeżeli pan powie, w jakich okolicznościach...

Lowry popatrzył na mnie znowu. Tym razem oczy jego miotały błyskawice gniewu.

— Na zegarku jest emblemat z wężem i kozą. Czy to ma jakie znaczenie?

Źrenice Monterey'a zalśniły jak dwa rozżarzone węgle.

— Aj — rzekł stłumionym głosem. — To rozstrzyga wszystko.

— Zegarek, jak już powiedziałem, znalazł się na ciele nieżywego nurka. Przyciągnęliśmy go na linie w miejsce, gdzie „Skua" stoi teraz na kotwicy.

— Skąd pan o tem wie? — wtrąciłem.

— Stąd — Lowry zawahał się — że pan mi sam powiedział.

—Właśnie — odparłem. — Zeznanie pana nie będzie miało żadnego znaczenia prawnego.

Nastąpiło krótkie milczenie.

— Niech pan nie będzie nierozsądny. Czy znalazł pan trupa i zabrał zegarek?

— Nie, nie zaprzeczam, ale z drugiej strony ani mi się nie śni zeznawać na korzyść tego łotra.

— Niema się czem przejmować, panie Lowry — wtrącił Monterey. — Czy nie mógłby pan zeznać wszystkiego pod przysięgą?

— Nie mógłby — rzekłem. — Skąd może wiedzieć, czy ja nie wykupiłem tego zegarka w lombardzie i czy potem przed nim nie skłamałem?

— Prawda — potwierdził Lowry. — Ja nie miałem udziału w tem odkryciu.

Twarz Monterey'a sponsowiała: widać było, że ledwie już nad sobą panuje. Lowry spojrzał na niego i zwrócił się do mnie:

— Panie Haslam, powiem panu przykrą rzecz, jakiej jeszcze nigdy nikomu nie powiedziałem. Powinien pan pamiętać, że na pokładzie „Skui" był pan moim gościem.

— Przepraszam, — rzekłem. — Nie wiedziałem, że przyjąłem taką — powiedzmy — tyrańską gościnność.

Lowry spojrzał na mnie i twarz jego, czoło, skronie i szyja oplynęły szkarłatem. Panna Marchand podniosła się nagle i oświadczyła:

— Odchodzę. Moja obecność nie jest konieczna przy tej dyskusji.

Słowa te podziałały na nas jak zimny prysznic. Monterey cofnął się z ukłonem i rzekł:

— Odprowadzę panią do Ardgour. — A do Lowry'ego: — Później pogadamy. Może pański przyjaciel rozmyśli się.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.